

Nowatorska operacja

Uniwersytet pomaga dzieciom

ISSN 1641-3199

WIADOMOŚCI

www.uwm.edu.pl

UNIwersYTECKIE



OLSZTYN

STYCZEŃ 2018

NR 1/221

czytaj:

Spór o Puszcę Białowieską

str. 21

w numerze:

Studencki grant rektora

str. 8



BR

Narodowe Centrum
Badań i Rozwoju



33 miliony dla UWM

PROFESORSKA WIGILIA

16.12.2017



FAKTY

Kronika UWM 2017 r.	2-3
Z Senatu 15.12.2017 r.	4
Uniwersytet pomaga dzieciom	5
33 miliony złotych dla UWM	6
Prof. Małgorzata Darewicz w Radzie Naukowej	6
Bank PeKao SA wspiera Akademię Biznesu UWM	7
Studencki grant rektora – nowy program na UWM	8
Milion dla studentów informatyki	8
Chińczycy zainteresowani współpracą z UWM	9
Historyk z UWM z nagrodą prezydenta Olsztyna	9
Fundacja wesprze trzeci kierunek	10
UWM otworzył Instytut Puszkina	11
Nowatorska operacja w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym UWM	12
Kolejny sukces w olsztyńskim Budziku	12
Uniwersyteckie Centrum Popularyzacji Nauki z dotacją samorządu	13
„Profesor Górecki” – nowa lilia z kortowskiego ogrodu	14
Niezwykłe choinki w uniwersyteckiej szklarni	15
II Olimpiada Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności	15
Czy UWM połączy się z OSW?	16
Prof. Arkadiusz Żukowski uhonorowany	16
W Kortowie debatowali o konstytucji	17



Uniwersytet pomaga
dzieciom
str. 8

NAUKA

Falszywa jak oliwa	18
Zmiana czasu: ekonomia czy dyskomfort	19
Bioróżnorodność: ile kosztuje i kto płaci?	20
Zabijanie czy ochrona? Spór o Puszcę	21
GIS pomoże wskazać gdzie rewitalizować	22
Tramwaj zwany satysfakcją	23
Symeon – „drugi Jan Kochanowski”	24



Studencki grant rektora
str. 8

KULTURA

Świąteczne delikcje. Bożonarodzeniowy koncert ACK	25
--	----

STUDENCKIE ŻYCIE

Absolwentka UWM laureatką konkursu PFRON	26
Nasza absolwentka z nagrodą za pracę o probiotykach	27
Kortowiada znów najlepsza w Polsce!	28
Na szczęście! Na zdrowie! Kolędnicy w Rektoracie	28
Koła naukowe: pokazali co potrafią	29
Szkockie andrzejki	29
Motomikołaje' 2017	30
Rusza szkolenie w Wojskach Obrony Terytorialnej	30

SILVA RERUM

Choinka origami w bibliotece UWM	31
Uniwersytet aktywnych seniorów	32
Polszczyzna mielizna	33
Polityka kulturalna	33
Czerwona apaszka	34
Europa w blasku i cieniu	34
Okiem medioznawcy	35
Wokół paragrafu	35
Ogłoszenie Biura ds. Nauki	36
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	37
Wydawnictwo UWM	38
Zjazdy absolwentów – produktem markowym	39
Doktoraty – habilitacje	39
Belfer 2017. Pierwsza tura za nami!	40



Uniwersyteckie Centrum Popula-
ryzacji Nauki z dotacją samorządu
str. 13

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryształowicz (redaktor naczelny),
Katarzyna Wróblewska, Sylwia Zadworna.
Zdjęcia: Janusz Pająk. Redakcja zastrzega
sobie prawo do skrótów tekstów i zmian
tytułów.
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM



Pierwsza inauguracja roku akademickiego w Collegium Medicum

Kronika UWM 2017 r.

• Z okazji polskiego wydania swoich wspomnień na UWM gościł prof. Hans-Gert Pöttering dr h.c. UWM, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego.



✓ Prof. Tadeusz Kamiński, dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii otrzymał nagrodę św. Jakuba w kategorii nauka.

• Ponad 110 wykładów, zwiedzanie uniwersyteckich szklarni, konkursy i quizy, gra terenowa, żywa książka popularnonaukowa, pokazy filmów, warsztaty, laboratoria oraz liczne wystawy złożyły się na program tegorocznej Nocy Biologów.

• Rekordowa liczba osób – bo aż 280 – uczestniczyła w tegorocznym 14. Uniwersyteckim balu charytatywnym. Zebrane podczas balu pieniądze zostały przekazane na cel charytatywny.



✓ Najlepszym nauczycielem akademickim UWM – Belfrem 2016 został dr hab. Wojciech Kozera z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. To już druga statuetka Belfra w dorobku dr. Wojciecha Kozery.

• Nowym dziekanem Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. został prof. Paweł Wielgosz. Kierujący do tej pory wydziałem prof. Radosław Wiśniewski został dyrektorem Departamentu Polityki Geoinformacyjnej w Ministerstwie Cyfryzacji.

• Trzy osoby z UWM zostały laureatami konkursu „Najlepszym z najlepszych” marszałka województwa: prof. Wojciech Maksymowicz, prof. Arkadiusz Żukowski, i dr hab. Izabela Lewandowska.

• Film przygotowany przez studentów i wykładowców dziennikarstwa UWM otrzymał drugą nagrodę w międzynarodowym konkursie „Media Against Hate”.



• Ruszył pierwszy w dziejach UWM uczelniany konkurs na naukowe granty. Nawet po 100 tys. zł mogą otrzymać zespoły badawcze z UWM na komercjalizację swoich innowacyjnych pomysłów.

✓ Mateusz Mirczyński, student II roku filozofii na Wydziale Humanistycznym zwyciężył w III edycji konkursu na superhumanistę. Superhumanista kieruje teatrem Kloszart.

• Zakończył się 3. etap termomodernizacji UWM. Kosztował ponad 15,3 mln zł. Łączna, przewidywana, oszczędność kosztów energii wyniesie 1,73 mln zł rocznie.

• Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zakończyli sezon w zmaganiach PlusLigi na 5. miejscu.

• Jedenaste miejsce wśród 22 polskich uniwersytetów i 32. wśród 93 polskich uczelni akademickich. Tak wygląda pozycja UWM w rankingu polskich szkół wyższych fundacji „Perspektywy” w 2017 r.



✓ Dr hab. Marta Kowalczyk, pracownik naukowy UWM otrzymała prestiżowe odznaczenie Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana, z Jerozolimy, z Rodos i z Malty.

• UWM sfinalizował z firmą ALAB Laboratoria umowę na korzystanie z know-how opracowanego przez zespół pod kierownictwem prof. Elżbiety Kostyry. Przełomowe i pierwsze w Polsce badania pozwolą na wcześniejszą i lepszą diagnozę autyzmu u dzieci.

✓ Na UWM odbyła się pierwsza ogólnopolska konferencja dla dyrektorów szkół średnich, współpracujących z UWM „Chiron – szkoła z potencjałem”. Wręczono nagrody „Chiron – szkoła z potencjałem” szkołom współpracującym z UWM.

• 9 tysięcy osób odwiedziło UWM w czasie dnia otwartego, aby zapoznać się z jego ofertą dydaktyczną.



• Akademicki Klub Turystyczny zorganizował kolejną edycję Ogólnopolskiego

Studenckiego Festiwalu Podróży- Kormorany 2017. Rozstrzygnięto konkurs na najciekawszą studencką wyprawę minionego roku i wręczono statuetkę Kormorana.



✓ Nagroda im. biskupa I. Krasickiego 2017 trafiła do prof. Stanisława Achremczyka z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM.

• Uniwersytet rozpoczął kampanię *Kilometry Uśmiechu – UWM dzieciom*. Akcja, pierwsza w naszym regionie, polega na przejechaniu jak największej liczby kilometrów na rowerze. Zebrana kwota przekazywana jest przez UWM wybranej organizacji lub instytucji zajmującej się pomocą dzieciom

• Po raz kolejny odbyła się Kortowiada, największe i najlepsze juwenalia w Polsce. Każdego dnia przynosiła nowe atrakcyjne wydarzenia. Bój Wydziałów wygrał Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Miss Venus została Paulina Aranowska, także z wydziału rolnego.



• UWM jako jeden z pierwszych uniwersytetów w Polsce wprowadził do oferty dydaktycznej kształcenie dualne. Model zakłada kształcenie na uczelni oraz bezpośrednio w firmie, z dużym udziałem płatnych praktyk zawodowych. Partnerem Uniwersytetu w prowadzeniu takiego systemu kształcenia są firmy OBRAM, Michelin oraz ZUS.

• W roku 2017 minęło 18 lat istnienia UWM. Podczas Święta Uniwersytetu

władze uczelni nadały tytuł doktora honoris causa profesorowi Janowi Kicińskiemu. Tradycyjnie wręczono także dyplomy doktorom i doktorom habilitowanym.

• W klinice „Budzik” dla dorosłych, która funkcjonuje w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie od grudnia 2016 r. wybudził się pierwszy pacjent.



✓ Bieg Uniwersytecki to okazja do świetnej zabawy oraz sprawdzenia swoich możliwości. W tym roku w biegu głównym wzięło udział 311 uczestników. Do mety dotarło 282.

• Już 7. z kolei przyszłolny ogród studenci i uczniowie wspólnie zaprojektowali i wykonali pod okiem dr. Mariusza Antolaka z Katedry Architektury Krajobrazu UWM. Tym razem ogród powstał w Stawigudzie.

✓ Po 2 latach ponownie na UWM na wspólnym posiedzeniu spotkali się członkowie prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prezydium Polskiej Akademii Nauk i Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uczni dyskutowali m.in. o nowej ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym”.



• Pięćdziesięcioro dzieci polskiego pochodzenia z Rosji i Ukrainy przebywało na koloniach letnich w Kortowie. Spotkał się z nimi Stanisław Karczewski – marszałek Senatu RP.

• Studenci budownictwa w wakacje wyremontowali domu samotnej matki z dzieckiem. W ten sposób włączyli się do międzynarodowej akcji WorkCamp.

• Ponad 120 odmian dali niemal we wszystkich kolorach mogli podziwiać olsztynianie podczas V Olsztyńskiej Wystawy Dali

• Na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej odbyła się letnia szkoła konsorcjum naukowego KNOW. W tygodniowych zajęciach uczestniczyła grupa ponad 40 młodych naukowców – słuchacze zintegrowanej szkoły doktorantów.



✓ Na Wydziale Nauki o Żywności odbyła się pierwsza polska edycja międzynarodowego konkursu oceny produktów mleczarskich EUROPEL. Najwięcej nagród zdobyli studenci WNoŻ. W tym samym czasie odbyło się już po raz piąty Ogólnopolskie Święto Sera.

• Prof. Tetsuo Kanno z Uniwersytetu Zdrowia Fujita w Japonii - twórca nowatorskiej metody wybudzania pacjentów ze śpiączki został doktorem honoris causa UWM. Medal Benemerenti Uni-

versitati Nostrae otrzymał prof. Michał Seweryński, były minister edukacji narodowej oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego.

• W Kortowie odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego w Collegium Medicum powstałym z Wydziału Lekarskiego i nowego Wydziału Nauki o Zdrowiu.



✓ W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym ruszyło Centrum Symulacji Medycznych. Dzięki niemu studenci Collegium Medicum mogą ćwiczyć na symulatorach sytuacje, z którymi będą mieć do czynienia w pracy.

• Studenci WNT wygrali ogólnopolski konkurs organizowany przez EDP Renováveis - portugalskiego potentata w branży energii odnawialnej. Zwycięski zespół otrzymał czek na 15 tys. zł a jego opiekun na 5 tys.

✓ Ponad 4,5 tysiąca znakomicie wykształconych specjalistów – lekarzy weterynarii, 289 doktoratów, 89 habilitacji i 50 wniosków o nadanie tytułu profesora to dorobek 50-lecia istnienia Wydziału Weterynaryjnej.



• Prof. Danuta Kruk z Katedry Fizyki Relatywistycznej na Wydziale Matematyki i Informatyki została finalistką prestiżowego konkursu Radar Innowacyjności ogłoszonego przez Komisję Europejską.

• Studentki Wydziału Nauki o Żywności UWM wygrały konkurs firmy Zentis na receptury napoje tzw. funkcjonalne, czyli o działaniu prozdrowotnym.

• Absolwenci kierunku lekarskiego na Lekarskim Egzaminie Końcowym zajęli 3. miejsce w Polsce wśród studentów zdających po raz pierwszy.



✓ Ruszyła Akademia Biznesu UWM - pierwsza w Polsce międzywydziałowa szkoła dla studentów i doktorantów. Na jej uruchomienie UWM otrzymał prawie 336 tys. zł dotacji z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego.

• UWM rozpoczął pilotażowy projekt ochotniczego szkolenia wojskowego studentów pod nazwą Legia Akademicka.

• Fundacja Żak ma już 25 lat. To dzięki niej w Kortowie działają akademiki, stolówki, bary i księgarnia z pamiątkami.



✓ Uniwersytet Warmińsko-Mazurski stworzył Centrum Języka Rosyjskiego i Kultury „Instytut Puszkina”. Nowa placówka pomoże w upowszechnianiu rosyjskiego języka i kultury.

✓ W przyszłym roku Uniwersytet Warmińsko-Mazurski rozpocznie obchody 20-lecia istnienia. M.in. z tej okazji uczelnia rozpisala ogólnopolski konkurs na nowe logo, Konkurs wygrał Piotr Felszyński, a nowe logo obowiązuje od 1 grudnia 2017 roku.



Redakcja

Z Senatu 15.12.2017 r.

Wyniki parametryzacji i plan działań przygotowujących UWM do kolejnej ewaluacji zdominowały grudniowe obrady Senatu. Senat zatwierdził także przewidywanie budżetowe oraz zapoznał się z planem remontów i inwestycji na rok 2018.

Ostatnie w bieżącym roku kalendarzowym posiedzenie Senatu UWM rozpoczęło się miłym akcentem. Rektor prof. Ryszard Górecki przekazał 3 czeki na łączną kwotę 17 tys. zł trzem instytucjom zajmującym się pomocą dzieciom. Pieniądze pochodzą ze styczniowego uniwersyteckiego balu charytatywnego oraz z ogólnouczelnianej akcji Kilometry Uśmiechu (szerzej piszemy o tym na str. 5).

Gratulacje z rąk rektora prof. R. Góreckiego otrzymał nowy profesor tytularny Cezary Purwin z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Pierwszym punktem roboczych obrad Senatu były kwestie związane z finansami, referowane przez prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju. Jak podkreślił prof. Gornowicz, trudno w obecnej chwili oszacować dokładnie przychody uczelni w 2018 r. Jednak wyniki oceny parametrycznej jednostek każą przypuszczać, że główny składnik dochodów, czyli dotacja podstawowa będzie niższa. Przyjęto, że w stosunku do 2017 r. obniży się ona o 8 mln zł. Wymusi to szczególnie ostrożne gospodarowanie finansami i konieczne oszczędności. W podziale pierwotnym dotacji, w odróżnieniu do lat ubiegłych, nie uwzględniono kół naukowych. Będą one finansowane ze specjalnej dotacji, którą Uczelnia otrzymuje z tytułu podjęcia studiów przez najlepszych maturzystów. Największą pozycją po stronie kosztów są wynagrodzenia, które wraz z pochodnymi stanowią prawie 70%.

Senat przyjął projekty uchwał: w sprawie podziału pierwotnego dotacji podstawowej, w sprawie przewidywania budżetu dla Uniwersytetu z wyodrębnieniem Collegium Medicum i części bez Collegium Medicum oraz w sprawie wysokości kosztów pośrednich.

Jednym z kluczowych punktów posiedzenia Senatu był przedstawiony przez prof. Zbigniewa Wieczorka raport poświęcony sprawom zakończonej niedawno parametryzacji. Kwestiami związanymi z ewaluacją zajmuje się powołany przez rektora prof. R. Góreckiego specjalny uczelniany zespół. Ma on także za zadanie pomóc wydziałom przygotować się do kolejnej oceny parametrycznej.

Kilka wydziałów (WNoŚ, WNoŻ, WH, WMW, WNT, WNE) z powodu przeprowadzonej restrukturyzacji lub odwołując się od wyników poszczególnych kryteriów parametrycznych złożyło wnioski o ponowne wszczęcie procedury ewaluacyjnej. Jak zaznaczył prof. Z. Wieczorek, są spore szanse, że odwołania przyniosą wnioskującym wydziałom podwyższenie kategorii naukowych.

– Zostały podjęte działania, abyśmy wypadli lepiej w następnej ewaluacji. Potrzebny być może byłby systematyczny monitoring dyscyplin naukowych. Musimy być też przygotowani na nową ustawę o szkolnictwie wyższym – dodał prof. Z. Wieczorek.

– Być może potrzebna będzie restrukturyzacja, która wzmocni wydziały, a jednostkom z kat. naukową A zapewni stabilną pozycję – mówił rektor prof. R. Górecki, komentując raport prof. Z. Wieczorka. Dodał także, że takie działania, chociaż mogą budzić początkową nieufność pracowników naukowych, w efekcie przyniosą dobre wyniki następnej ewaluacji.

– Struktura uczelni musi jej służyć. Jeśli nowa ustawa o szkolnictwie wyższym wejdzie w życie w proponowanym kształcie, w ocenie parametrycznej liczyć się będą tylko dyscypliny naukowe – zakończył prof. R. Górecki.



W dalszej części obrad prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów przedstawił program rozwoju Uniwersytetu na najbliższe 4 lata związany z pozyskaniem przez naszą uczelnię 33 mln zł dofinansowania z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, Działanie 3.5 Kompleksowe programy szkół wyższych, prowadzonego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. UWM aplikował o środki w grupie najsilniejszych polskich uczelni.

Uniwersytet za pozyskane fundusze realizuje 18 zadań a skorzystają z nich 2483 osoby, w tym 489 nauczycieli akademickich i 1294 studentów i doktorantów (szerzej piszemy o tym na str. 6).

Prof. Jerzy Przyborowski przedstawił także do dyskusji oraz poddał pod głosowanie projekt uchwały opiniującej powołanie w strukturach Uniwersytetu nowej jednostki ogólnouczelnianej – Międzywydziałowego Ośrodka Edukacyjnego, grupującej pracowników dydaktycznych, nie będących samodzielnymi pracownikami naukowymi, których zadaniem będzie obsługa dydaktyczna wszystkich wydziałów. Zgodnie z założeniami jednostka ta będzie finansowana jak inne jednostki międzywydziałowe. Senat pozytywnie zaopiniował powołanie nowej jednostki, chociaż w trakcie dyskusji wiele osób nie kryło obaw, czy nie obniży to poziomu prowadzonych zajęć dydaktycznych.

Podczas grudniowego posiedzenia Senat zatwierdził także pakiet uchwał w sprawie określenia efektów kształcenia dla poziomów i profili kilkunastu kierunków kształcenia prowadzonych na uczelni oraz na zamiejscowym Wydziale Studiów Technicznych i Społecznych w Elku. Uchwały porządkują przynależność kierunków do odpowiednich dziedzin i dyscyplin naukowych. Te projekty uchwał omówił i poddał pod głosowanie prorektor prof. J. Przyborowski.

Członkowie Senatu zapoznali się również z harmonogramem prac remontowych, inwestycyjnych i modernizacyjnych zaplanowanych na przyszły rok, przedstawionym przez kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochę. Zgodnie z założeniami, uczelnia wykona remonty na kwotę ok. 4,5 mln zł. W pakiecie tzw. uchwał kanclerskich Senat podjął m.in. uchwałę dotyczącą zwiększenia wkładu własnego uczelni zarezerwowanego na budowę nowej siedziby wydziałów Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji. Kwota na to przeznaczona została zwiększona z 8 do 10 mln zł.

– Będzie to jasny sygnał dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (do którego uczelnia aplikuje o pozostałą kwotę – przyp. red.), że jesteśmy zdeterminowani, aby zbudować ten obiekt – podkreślał kanclerz dr. inż. A. Socha.

mah

Uniwersytet pomaga dzieciom

Trzy czeki na łączną kwotę 17 tys. zł na cele charytatywne przekazał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM podczas posiedzenia Senatu 15 grudnia. Był to finał zainicjowanej w maju 2017 r. akcji „Kilometry uśmiechu”.

Czeki otrzymali: Dom dla Dzieci w Gryźlinach i Fundacja „Przyszłość dla dzieci” po 5000 zł, natomiast czek na 7000 zł został wręczony Oddziałowi Hematologii i Onkologii w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie.

– Pieniądze, które rektor przekazał zostały zebrane podczas styczniowego uniwersyteckiego charytatywnego balu. UWM od wielu lat jest organizatorem balów, z których dochód przekazuje na rzecz potrzebujących dzieci. W tym roku jednak postanowiliśmy przekazać darowiznę po dodatkowym wysiłku pracowników – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji, organizatorka uniwersyteckich balów.

Pracownicy Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM zaproponowali akcję „Kilometry uśmiechu”, czyli dojeżdżanie do i z pracy rowerami. Uczestnicy kampanii zostali zarejestrowani i otrzymali aplikację umożliwiającą liczenie przejechanych kilometrów. Każdy kilometr był ewidencjonowany i sumowany, a następnie przeliczany wg wzoru: 1km = 50 gr. Łączna kwota, zebrana ze wszystkich przejazdów miała trafić do wybranych organizacji lub instytucji zajmujących się pomocą dzieciom. Wybrać je mogli ci uczestnicy, którzy przejechali najwięcej kilometrów.

Od maja do połowy grudnia pracownicy UWM pokonali w sumie do i z pracy 19119 km. Obecnie wytrwale do pracy jeździ 6 osób. Najwięcej na rowerze przejeżdżali: Andrzej Dąbrowski – 3480 km; Albin Waleszczyński – 2140 km i Arkadiusz Stępień – 1676 km. Ich wybór to: Dom dla Dzieci w Gryźlinach, Fundacja „Przyszłość dla dzieci” i Oddział Hematologii i Onkologii.

Symboliczne czeki przedstawicielom tych instytucji przekazał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Te pieniądze mają już przeznaczenie – na pompy infuzyjne. W takim oddziale, jak nasz to sprzęt podstawowy – zapewnia lek. med. Elżbieta Stasiak-Zajac, zastępca ordynatora Oddziału Klinicznego Onkologii i Hematologii Dziecięcej.

– Nasza fundacja ma pod stałą opieką 300 dzieci. Do tego dochodzą takie, które otrzymują pomoc jednorazowo. Nasze potrzeby to kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Bardzo nam się ta darowizna przyda – mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor Fundacji „Przyszłość dla dzieci”.

– Bardzo się cieszymy z tej darowizny, bo korzystamy z hojności Uniwersytetu już 2. raz. W naszym domu przebywa 30 podopiecznych w wieku 12-18 lat. Ich marzeniem była siłownia zewnętrzna i teraz to marzenie się spełni – informuje Jolanta Guszczanowska, dyrektor Domu dla Dzieci w Gryźlinach.

Do tego roku UWM zorganizował już 14 balów. Bierze w nich udział od 220 do prawie 300 uczestników. Każdy bal to duże przedsięwzięcie organizacyjne. Zaczyna się od pomysłu na myśl przewodnią. Potem trzeba opracować pasującą do niej dekorację i ją wykonać, zamówić atrakcje, wymyślić konkursy, wynająć zespół muzyczny, nagłośnienie oraz oświetlenie sali, ustalić i zamówić menu oraz napoje. Trzeba dopilnować zaproszenia gości i ich rozlokować. Jednocześnie trzeba znaleźć sponsorów, którzy



wyłożą na to wszystko pieniądze. A potem zostaje już „tylko” rozliczenie kosztów i zagospodarowanie nadwyżki finansowej na cel charytatywny.

– Całość przygotowują pracownicy Uniwersytetu: Biura Mediów i Promocji we współpracy z Akademickim Centrum Kultury, Fundacją Żak oraz służbami technicznymi – podkreśla Wioletta Ustyjańczuk.

Dochód z uniwersyteckich balów charytatywnych trafił już m.in. do: Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Żardenikach i w Olsztynie im. K. Makuszyńskiego (dla którego UWM sprowadził z Monachium sprzęt do terapii muzycznej), Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, Fundacji „A kogo” Ewy Błaszczak, kilka razy do pracowników mających chore dzieci i dwukrotnie do Domu dla Dzieci w Gryźlinach.

lek

Zapraszamy na XVII Bal Charytatywny UWM

Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zaprasza wszystkich na 15. uniwersytecki bal charytatywny.

Bal odbędzie się 10 lutego o godz. 20.00 w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Dlaczego warto uczestniczyć w uniwersyteckim balu?

Prof. Małgorzata Darewicz, dziekan WNoŻ: *bo warto świętować w towarzystwie miłych ludzi, z którymi pracuje się na co dzień. Bo ciekawy program artystyczny, bardzo ładne dekoracje sali. Bo warto wesprzeć słuszną ideę.*

Prof. Andrzej Koncicki, prodziekan WNM: *bo przyświeca mu szczytny cel. Bo jest na nim świetna zabawa integrująca środowisko uniwersyteckie i jego otoczenie. Bo zawsze występuje na nim ZPiT Kortowo, który pokazuje ciekawy program artystyczny.*

Mgr Maria Siemonek, kierownik Studium Języków Obcych: *bo trzeba pomagać dzieciom. Bo można spotkać wielu znajomych i porozmawiać. Bo panuje na nim wspaniała atmosfera. Bo jest na wysokim poziomie i obowiązuje na nim dress code. Poza tym zawsze towarzyszy mu interesujący program artystyczny.*

33 miliony złotych dla UWM

UWM otrzymał ponad 33 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Pieniądze zostaną wykorzystane na podniesienie kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej, administracji oraz kształcenie studentów i doktorantów.

UWM wziął udział w konkursie organizowanym przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na Zintegrowane Programy Uczelni. Konkurs organizowany był na jednolitych zasadach w trzech ścieżkach. Każdą ścieżkę adresowano do innej grupy uczelni w zależności od ich potencjału, wielkości itp. UWM startował razem z największymi i najsilniejszymi uczelniami, kształcącymi co najmniej 20 tys. studentów, których co najmniej połowa wydziałów w dniu złożenia wniosku posiadała ocenę A lub A+. Budżet konkursu wynosi 250 mln zł.

UWM znalazł się w gronie 10 uczelni, które otrzymały dofinansowanie. Realizacja projektu rozpocznie się w październiku 2018 roku i potrwa 4 lata.

– Hasłem naczelnym tego projektu jest umiędzynarodowienie uczelni. W programie udział weźmie ok. 1300 studentów i doktorantów, 450 nauczycieli akademickich i 700 osób z pionu zarządzania w uczelni, w tym pracownicy administracyjni – informuje prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM.

Cały program składa się z 5 modułów. Pierwszy z nich dotyczy międzynarodowych programów kształcenia. Na UWM powstaną nowe specjalności w języku angielskim na 3 kierunkach – zarządzanie, informatyka i technologia żywności i żywienie człowieka. Drugi moduł oferuje certyfikowane kursy, warsztaty, zajęcia z pracodawcami oraz wizyty studyjne dla studentów różnych kierunków. Np. studenci leśnictwa będą mogli wziąć udział w kursie na operatora harwestera. Studenci medycyny weterynaryjnej wezmą udział w warsztatach zorganizowanych przez specjalistów z zagranicy, które będą dotyczyły m.in. chirurgii koni, kardiologii i neurologii weterynaryjnej oraz innych.

Trzeci moduł to programy stażowe dla studentów Wydziału Nauki o Żywności, Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i Wydziału Nauk o Środowisku. Studenci nie tylko odbędą staże u



pracodawców w Polsce i za granicą, ale również otrzymają za nie wynagrodzenie. Program przewiduje także interdyscyplinarne studia doktoranckie na kierunku biologia prowadzone w języku angielskim. Doktoranci otrzymają wysokie stypendia, finansowanie dwóch konferencji o zasięgu międzynarodowym oraz szkół letnich.

Ostatni moduł związany jest z programem rozwojowym uczelni. Kadra naukowo-dydaktyczna przejdzie certyfikowane kursy podnoszące kompetencje, np. z języka angielskiego na poziomie C1, wykorzystania technik multimedialnych w dydaktyce itp. Oprócz tego uczelnia przewiduje dla nauczycieli akademickich, pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych realizację 300 staży naukowych i naukowo-dydaktycznych (3-tygodniowych lub 3-miesięcznych) w jednostkach naukowych oraz w przedsiębiorstwach zarówno w kraju, jak i w państwach Unii Europejskiej.

– Kursy i szkolenia wzmacniające kompetencje menadżerskie przejdzie także kadra kierownicza – począwszy od rektorów, a kończąc na kierownikach jednostek. Będą one związane również z wejściem w życie nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.

Pracownicy administracyjni przejdą kursy, szkolenia bądź studia podyplomowe podnoszące kwalifikacje związane z wykonywaną pracą, aby mogli się rozwijać i w przyszłości awansować.

W module tym przewidziane jest również wdrożenie kilku systemów informatycznych do zarządzania uczelnią, np. zarządzanie Biuletynem Informacji Publicznej, retencja studentów czy wspieranie studentów przez indywidualne oferty pomocy, utworzenie platformy dla transferu technologii. Uczelnia stawia również na utrzymywanie więzi z absolwentami, do których kierować będzie oferty studiów doktoranckich, podyplomowych, kursów i szkoleń czy badania losów absolwentów.

syla

Prof. Małgorzata Darewicz w Radzie Naukowej

prof. Małgorzata Darewicz weszła w skład Rady Naukowej Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego w Warszawie. Kadencja członków rady potrwa do 2021 r.

Prof. M. Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności UWM znalazła się w gronie 12 naukowców powołanych do Rady Naukowej Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego w Warszawie na 5-letnią kadencję.

– Zostałam wybrana do Komisji Kwalifikacyjnej Rady Naukowej



IBPRS. Komisja ta ocenia dorobek naukowy pracowników Instytutu, jest organem opiniodawczym w postępowaniach o nadanie stopni naukowych (doktora i dr hab.) oraz w postępowaniach o nadanie tytułu profesora. Myślę, że będę mogła służyć moim doświadczeniem 8-letniego sprawowania funkcji prodziekana ds. nauki i współpracy na moim wydziale – mówi prof. M. Darewicz.

opr. mah



Bank PeKao SA wspiera Akademię Biznesu UWM

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zawarł umowę sponsorską z Bankiem PeKao SA. Uczelnia otrzymała od banku 40 tys. zł na dofinansowanie uruchomionej w tym roku Akademii Biznesu.

Umowa została zawarta 29 listopada. Bank PeKao SA był reprezentowany przez Krystynę Gościewską-Seregiet, dyrektor oddziału PeKao SA (na zdj.) i Teodozję Modzelewską, dyrektor regionu mazowieckiego PeKao SA. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski reprezentował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM.

– Bardzo sobie cenimy współpracę z bankiem PeKao SA i chcemy ją dalej rozwijać. Warto przypomnieć, że wcześniej podpisaliśmy umowę dotyczącą elektronicznych legitymacji studenckich (ELS) z funkcją karty płatniczej. Obecnie podpisujemy kolejną umowę, tym razem dotyczącą wsparcia funkcjonującej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim Akademii Biznesu. Otrzymaliśmy od banku 40 tys. zł – informuje prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

W spotkaniu udział wzięł także dr Bogdan Włodarczyk, dyrektor Akademii Biznesu.

– Bardzo się cieszę i chciałbym podziękować bankowi PeKao SA, że dostrzegł nasze innowacyjne przedsięwzięcie, którym jest Akademia Biznesu UWM. Środki finansowe przeznaczymy na wyposażenie, aby podnieść jakość kształcenia w Akademii. Mam nadzieję, że uda nam się także zaprosić kadrę zarządzającą banku, aby zaprezentowała studentom najnowsze technologie wykorzystywane w bankowości, a także opowiedziała o swojej ścieżce kariery zawodowej – podkreśla dr Bogdan Włodarczyk.

Umowa sponsorska opiewa na 40 tys. zł i obowiązuje do końca października 2018. Bank PeKao SA od wielu lat już współpracuje z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. W Kortowie znajduje się także oddział banku.

– O wsparciu uczelni myśleliśmy już podczas podpisywania wcześniejszej umowy dotyczącej elektronicznych legitymacji studenckich (ELS) z funkcją karty płatniczej. Chcemy kontynuować naszą współpracę, gdyż dostrzegamy ogromny potencjał uczelni. Nasz bank cały czas się rozwija, jesteśmy laureatami wielu konkursów, a nasza oferta z pewnością przypadną do gustu młodym ludziom – wyjaśnia dyrektor Krystyna Gościewska-Seregiet.

Przedstawicielki PeKao SA liczą na to, że korzyści będą obopólne. Młodzi ludzie nie tylko z chęcią korzystają z nowinek technicznych, a wręcz ich wymagają. Chcą mieć wszystko w zasięgu ręki, dlatego np. płatności za pośrednictwem telefonu z pewnością im się spodobają.

– Jesteśmy pierwszym bankiem w Polsce, który udostępnił swoim klientom zbliżeniowe płatności mobilne – mówi Teodozja Modzelewska.

Akademia Biznesu UWM to pierwsza w Polsce międzywydziałowa szkoła dla studentów i doktorantów, która w praktyczny sposób kształci między innymi w zakresie: przedsiębiorczości, psychologii biznesu, transferu technologii, zarządzania projektami, ekonomii, prawa i finansów. Zdobyte umiejętności pozwolą słuchaczom Akademii założyć i poprowadzić własną działalność gospodarczą lub skomercjalizować swój projekt naukowa-badawczy. Nauka w Akademii Biznesu UWM trwa 2 semestry i jest bezpłatna. Zajęcia odbywają się w Kortowie w Starej Kuchni. Wykładowcami są nauczyciele akademicki oraz odnoszący sukcesy przedstawiciele biznesu, kadra kierownicza i właściciele przedsiębiorstw. Dodatkowo słuchacze akademii otrzymają wsparcie mentorów i doradców-praktyków, którzy pomogą im opracować podstawy własnych start-upów lub przygotują do pełnienia funkcji menedżera.

syła

Złoty jubileusz SAF Jamnik

Studencka Agencja Fotograficzna „Jamnik”, działająca przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w dniach 6-8 kwietnia obchodzić będzie jubileusz 50-lecia istnienia.

Członkowie Agencji będą niezmiernie wdzięczni za wsparcie merytoryczne, historyczne i materialne (w postaci negatywów lub odbitek zdjęć dokumentujących działalność „Jamnika”). Państwa refleksje związane z działalnością Agencji będą dla nas niezwykle cenne.

Kontakt ze Studencką Agencją Fotograficzną „Jamnik”: e-mail: kopacz.foto@gmail.com / saf.jamnik@gmail.com; telefon: 696 164 543
Fanpage: <https://www.facebook.com/StudenckaAgencjaFotograficzna/>

Studencki grant rektora - nowy program na UWM

Na UWM rusza specjalny program wspierający projekty studenckich kół naukowych. Sfinansuje m.in. prace badawcze, wydarzenia artystyczne, doświadczenia i pokazy naukowe. Zgłoszenia do 15 stycznia.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim działa 260 studencko-doktoranckich kół naukowych. Władze uczelni chcą wspomóc początkujących naukowców i uruchamiają specjalny program finansowy pod nazwą „Studencki grant rektora”. Program skierowany do wszystkich uniwersyteckich kół naukowych pomoże finansować projekty nauko-badawcze, edukacyjne oraz artystyczne realizowane przez koła.

Droga do uzyskania grantu jest przejrzysta. Do 15 stycznia 2018 roku pracownicy Biura ds. Studenckich czekają na wnioski z dołączonym kosztorysem.

– Oczywiście służymy pomocą w razie wątpliwości przy wypełnianiu wniosków. Pomoc będą oferować także opiekunowie kół naukowych – zapewnia Piotr Herman z Biura ds. Studenckich.

Następnie wnioski ocenią powołani przez rektora eksperci. Tu młodzi adepci nauki zetkną się z wymaganiami, jakie komisje kwalifikujące stawiają przed aplikującymi o „dorosłe” granty z dużych programów badawczych. Eksperti ocenią m.in. innowacyjność, zakres współpracy z organizacjami i firmami oraz interdyscyplinarność projektu. Na ocenę wpłynie również wartość pozyskanych przez koła naukowe środków finansowych i rzeczowych z zewnątrz, wartość projektu dla Uniwersytetu, a także jego wartość promocyjna.



Kwalifikację projektów spełniających wymogi formalne i posiadających pozytywną opinię ekspertów poprowadzi Uczelniana Rada Kół Naukowych. Natomiast listę projektów zakwalifikowanych do finansowania zatwierdzi prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów i pomysłodawca programu.

– Chcemy, aby ten program pomógł rozwijać tzw. kompetencje miękkie studentów, czyli uczył ich pracy zespołowej, analitycznego myślenia, projektowania. Liczymy także, że stanie się wstępem do ich przyszłej pracy badawczej, w tym aplikowania o duże granty naukowe – wyjaśnia prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Według prof. J. Przyborowskiego warto ubiegać się o studencki grant.

– Projekty zaplanowane na 3 lata mogą uzyskać maksymalne dofinansowanie w kwocie 25 tys. zł, dwuletnie – 15 tys. zł, a roczne – 10 tys. zł. Zainteresowanie już jest spore – dodaje prof. J. Przyborowski.

Termin ogłoszenia wyników kwalifikacji projektów oraz kwot dofinansowania nastąpi 5 lutego.

mah

Milion dla studentów informatyki

Milion złotych otrzymał Wydział Matematyki i Informatyki na staże dla studentów informatyki. Dzięki nim będą się mogli lepiej przygotować się do pracy w zawodowej.

Ponad 998 tys. zł, dokładnie tyle, o ile wnioskował, otrzymał WMIl z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju ze środków unijnego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój Europejskiego Funduszu Społecznego. Wkład własny uczelni w tym przedsięwzięciu to ok. 31 tys. zł. Wniosek do NCBiR przygotowała w lipcu 2017 r. dr Aleksandra Kiślak-Malinowska, prodziekan WMIl ds. studenckich we współpracy z Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Na początku listopada uczelnia podpisała z NCBiR umowę na jego realizację.

Po co studentom informatyki staże zawodowe, skoro rekruterzy różnych firm nieustannie szukają pracowników na wydziale? Żeby ich lepiej przygotować do pracy zawodowej, do pracy w zespołach ludzkich.

– Informatyka niedawno była u nas kierunkiem zamawianym. W związku z tym mieliśmy możliwość i pieniądze, aby zorganizować naszym studentom płatne staże zawodowe. Bardzo im się one spodobały. Chwalili je także pracodawcy, bowiem mieli okazję sprawdzić kompetencje studentów, a także podnieść ich kwalifikacje zawodowe. 18 z nich dostało potem oferty pracy. Dlatego, kiedy dzięki programowi NCBiR nadarzyła się możliwość zorganizowania staży ponownie - natychmiast postanowiliśmy z nich skorzystać – wyjaśnia dr Aleksandra Kiślak-Malinowska, pomysłodawczyni i kierowniczką projektu.

Stażę będą trwać od czerwca 2018 r. do września 2019 r. Obejmą 113 studentów informatyki studiów stacjonarnych I i II stopnia. Potrważą 360 godzin, czyli 16 tygodni. Będą zorganizowane tak, aby nie kolidowały z zajęciami na uczelni. Zarówno studenci, jak i ich opiekunowie w przedsiębiorstwach otrzymają wynagrodzenie. Studenci – 18 zł/h. Niebawem wydział ogłosi otwarty nabór firm chętnych do tworzenia staży dla studentów.

Kto będzie mógł skorzystać z takiego stażu?

– Dokładne kryteria kwalifikacji określimy w regulaminie. Już dzisiaj jednak mogę zapowiedzieć, że pod uwagę będzie brana średnia ocen studentów, a także zaangażowanie na rzecz środowiska akademickiego (pełnienie funkcji, np. starosty, działalność w samorządzie studenckich), w kołach naukowych, wolontariat itp. – mówi prodziekan.

lek



Chińczycy zainteresowani współpracą z UWM

Rolnictwo i badania nad nowymi źródłami energii to zagadnienia, które interesują Chińczyków i które chcieliby rozwijać we współpracy z naszym Uniwersytetem.

Na UWM 22 listopada gościliśmy przedstawicieli Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie: panią Liu Lijuan – radcę handlowego i ekonomicznego ambasady, Li Chengyao – sekretarza handlowego i ekonomicznego oraz Geng Peikana – pracownika ambasady. W spotkaniu uczestniczył prof. Jerzy Jaroszewski – prorektor UWM ds. nauki oraz Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna.

Chińscy goście odwiedzili Olsztyn, dlatego że stolica województwa nawiązała w 2015 r. kontakty z chińskim miastem Weifang. W ubiegłym roku odwiedziła je oficjalna delegacja Olsztyna. Jej członkiem był m.in. prof. Mirosław Gornowicz – prorektor UWM, który złożył wizytę w jednej z tamtejszych wyższych uczelni. Jak się okazało jest ona zainteresowana współpracą naukową z UWM. Odbyla się także wymiana studentów.

Liu Lijuan przyjechała więc do Olsztyna, aby naocznie przekonać się jak wygląda UWM i czym dysponuje.

— Wiem, że Olsztyn jest miastem otwartym na współpracę z Chinami. Liczę na to, że przy pomocy naszej ambasady uda się rozwinąć te kontakty i kontakty z innymi chińskimi uczelniami - wyjaśniała Licu Lijuan, powód swojej wizyty na UWM.

Dlaczego właśnie u nas?

— Przebywam w Polsce już 3 lata i wiem, że UWM jest uczelnią znaną w Polsce, ma bogaty dorobek naukowy w interesujących nas dziedzinach. Dlatego nie kontaktowałam się z innymi uczelniami w Polsce. Jestem przekonana, że dzięki pomocy naszej ambasady Uniwersytet wykorzysta swój wielki potencjał, aby rozwinąć współpracę z kolejnymi chińskimi uczelniami – dodała Liu Lijuan.

Chińscy goście zwiedzili na UWM Halę Technologiczną Mleczarstwa na Wydziale Nauki o Żywności, Centrum Akwakultury na Wydziale Nauk o Środowisku oraz Wydział Medycyny Weterynaryjnej. Rolnictwo i badania nad nowymi źródłami energii to zagadnienia, które ich interesują i które chcieliby rozwijać we współpracy z UWM.

lek

Historyk z UWM z nagrodą prezydenta Olsztyna

Prof. dr hab. Roman Jurkowski został tegorocznym laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Bohdana Jerzego Koziełło-Poklewskiego w dziedzinie historii.

Nagrodę w dziedzinie historii im. Bohdana Jerzego Koziełło-Poklewskiego prezydent Olsztyna przyznaje od 2011 roku, co dwa lata. Jest ona formą docenienia pracy naukowej związanej z historią ziem położonych między Niemnem a dolną Wisłą, szczególnie w XX wieku. W poniedziałek (27 listopada) w ratuszu poznaliśmy tegorocznego laureata. Nagroda trafiła do prof. dr hab. Romana Jurkowskiego. Wyróżniony otrzymał statuetkę autorstwa olsztyńskiej artystki Edyty Jurkowskiej oraz kwotę 7 tys. zł. Wyboru dokonała 7-osobowa kapituła, której przewodniczył prezydent Olsztyna.



Prof. Romana Jurkowski jest pracownikiem naukowym Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, kierownikiem Zakładu Europy Wschodniej. Jest autorem trzech monografii, ponad 130 artykułów naukowych, recenzji i publikacji materiałów źródłowych w językach: polskim, rosyjskim, angielskim i litewskim.

Źródło: UM w Olsztynie. Fot. Marcin Kierul



Fundacja wesprze trzeci kierunek

Fundacja im. Marii i Georga Dietrichów wesprze Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i Uniwersytet Nauk Stosowanych w Offenburgu zamierzające rozszerzyć wspólne kształcenie studentów.

Od 2005 r. UWM i Uniwersytet Nauk Stosowanych w Offenburgu prowadzą wspólnie na kierunku ochrona środowiska specjalność inżynieria procesowa i ochrona środowiska oraz biotechnologia. Są to studia magisterskie w języku angielskim. Pierwszy semestr studenci kształcą się w Olsztynie, drugi w Offenburgu, a na trzecim mogą wybrać jedną z tych uczelni. Od 2 lat w podobnym systemie kształcą się studenci technologii żywności i żywienia człowieka w specjalności inżynieria żywności.

– Od roku akademickiego 2018/19 obie nasze uczelnie zamierzają rozpocząć kształcenie na trzecim wspólnym kierunku: biotechnologia – poinformował przedstawicieli Fundacji im. Marii i Georga Dietrichów prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia i studentów podczas dorocznego spotkania władz fundacji z władzami UWM. Spotkanie odbyło się 7 grudnia. To już tradycja, że zarząd fundacji odwiedza UWM pod koniec roku, aby go podsumować i wyznaczyć zadania na nadchodzący.

Elvira Dietrich-Bleher, córka Marii i Georga Dietrichów, przewodnicząca fundacji z zadowoleniem przyjęła informację prof. Jerzego Przyborowskiego o planach UWM i Uniwersytetu w Offenburgu. Są to działania wpisujące się wprost w cel działalności fundacji.

– Każdego roku w czerwcu mamy walne zebranie fundacji, na którym podejmujemy decyzje finansowe. Sądzę, że w związku z tymi planami powinniśmy jednak wcześniej zwołać zebranie nadzwyczajne i zastanowić się nad tą sprawą. Sądzę, że członkowi fundacji zgodzą się rozszerzyć pomoc – oświadczyła Elvira Dietrich-Bleher.

Jaki związek ma Fundacja im. Marii i Georga Dietrichów z UWM i Uniwersytetem Nauk Stosowanych w Offenburgu? Taki, że motorem współpracy obu uczelni był Georg Dietrich – ojciec Elviry Dietrich-Bleher. Fundacja od początku funduje stypendia studentom UWM i UNS w Offenburgu. Są to pieniądze dodatkowe, niezależne od stypendiów z programu Erasmus, który finansuje te wyjazdy.

– Stypendia dla olsztyńskich studentów wynoszą od 230 do 400 euro miesięcznie. Dzięki nim sytuacja finansowa studentów UWM w Offenburgu jest najlepsza ze wszystkich studentów z Europy Wschodniej i nie muszą nigdzie dorabiać. Rocznie nasza fundacja przeznacza na nie średnio 20 tys. euro – mówi Elvira Dietrich-Bleher.

Zarząd fundacji jest zadowolony z wyników nauki olsztyńskich studentów.

– Z tego co wiemy, wszyscy skończyli studia i znaleźli dobre prace, część w Polsce, część w Niemczech – dodaje przewodnicząca.

Fundacja do tej pory fundowała stypendia bezwarunkowo. Jej zarząd uznał jednak, że nadszedł czas, aby z tym skończyć i postawił 3 warunki.

Student UWM wyjeżdżając do Offenburga powinien umieć mówić po niemiecku w sposób umożliwiający porozumiewanie się. Chodzi o to, aby lepiej skorzystał z pobytu w Niemczech. Drugi warunek to dobre wyniki w nauce i trzeci – majątkowy. Ci z lepiej sytuowanych rodzin otrzymają mniej. Prof. J. Przyborowski oraz pozostali przedstawiciele uczelni obecni na spotkaniu przyjęli je ze zrozumieniem.

Pomoc fundacji nie ogranicza się jednak tylko do stypendiów dla wspólnych kierunków studiów. Z jej wielkiego wsparcia korzysta nieprzerwanie od lat Katedra Filologii Germańskiej na Wydziale Humanistycznym.

W tym roku akademickim na studiach w Offenburgu było 8 studentów inżynierii żywności i 14 na specjalności inżynieria procesowa i ochrona środowiska oraz biotechnologia. Przyjechało zaś lub przyjedzie odpowiednio 6 i 14.



UWM otworzył Instytut Puszkina

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski otworzył Centrum Języka Rosyjskiego i Kultury „Instytut Puszkina”. Nowa placówka pomoże w upowszechnianiu rosyjskiego języka i kultury.

Na Wydziale Humanistycznym UWM 7 grudnia rozpoczęło działalność Centrum Języka Rosyjskiego i Kultury „Instytut Puszkina”. „Instytuty Puszkina” to międzynarodowa sieć placówek, których głównym zadaniem jest wspieranie rozwoju naukowych i kulturalnych stosunków z Rosją, popularyzacja i upowszechnienie rosyjskiej kultury i języka za pośrednictwem różnorodnych przedsięwzięć naukowych i kulturalnych.

Nową jednostką działającą na UWM kieruje prof. Iwona Anna Ndiaye z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej Wydziału Humanistycznego UWM.

– Ta ważna dla nas uroczystość to wynik wieloletniej współpracy z Uniwersytetem w Piatigorsku, z którym realizujemy wspólny temat badawczy – komunikacja międzykulturowa w Europie. Podstawowe cele Instytutu obejmują zadania związane z edukacją, kulturą i nauką. Liczymy, że przyjedzie do nas wielu specjalistów lingwistów a nasi studenci będą odwiedzać rosyjskie uczelnie – wyjaśnia prof. Iwona Anna Ndiaye.

Jednym z efektów współpracy z uczelnią w Piatigorsku było także uruchomienie w tym roku na Wydziale Humanistycznym eksperymentalnych studiów magisterskich z rosyjskim językiem nauczania komunikacja międzykulturowa w Europie. Władze wydziału adresują te studia także dla studentów z Rosji i Kazachstanu.

W uroczystym przecięciu wstęgi, inauguracyjnym działalność nowej jednostki, wzięła udział delegacja Piatigorskiego Uniwersytetu Państwowego (FR) z rektorem prof. Aleksandrem Gorbunowem. Uczelnia ta jest wieloletnim partnerem merytorycznym Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej. Uniwersytet w Piatigorsku również działa w sieci „Instytutów Puszkina”.

Jak podkreślał prof. A. Gorbunow podczas otwarcia, centrum odkrywa nowe możliwości poszerzenia dotychczasowej współpracy pomiędzy obiema uczelniami.

– W przyszłości to możliwość organizacji wspólnych kursów także dla tych, którzy chcą uczyć się języka rosyjskiego. Umożliwi to przygotowanie specjalistów w różnych dziedzinach, takich jak turystyka, dziennikarstwo, historia, kulturoznawstwo. Główną rzeczą jest nasza



wspólna chęć współpracy; to gwarancja tego, że razem uda nam się sporo zrobić – mówi prof. A. Gorbunow.

Centrum będzie placówką otwartą także dla mieszkańców Olsztyna. Jak zaznacza prof. I.A. Ndiaye w planach jest m.in. organizacja olimpiad i innych konkursów języka rosyjskiego, literatury i kultury, kursy podwyższania kwalifikacji wykładowców języka rosyjskiego, mieszkających i pracujących w Polsce, organizacja naukowo-metodycznych konferencji w zakresie nauczania języka rosyjskiego jako obcego.

– W zasadzie już rozpoczęliśmy działalność, a pierwszym krokiem było ogłoszenie dla naszych studentów konkursu na ilustrację poezji Puszkina. Prace konkursowe już wpłynęły. Chcemy, aby był to wspólny projekt studenckich kół naukowych z naszej uczelni i uniwersytetu w Piatigorsku – dodaje prof. I. A. Ndiaye.

Program dwudniowej wizyty gości z Piatigorska na naszej uczelni był bardzo bogaty. Oprócz głównej uroczystości otwarcia Centrum Języka Rosyjskiego i Kultury odbył się m.in. wernisaż fotografii „Migawki z Rosji”, minikoncert piosenek rosyjskich w wykonaniu studentów z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej, wykłady poświęcone literaturze rosyjskiej, prezentacje studenckich kół naukowych działających w ISW. Goście spotkali się także z władzami UWM oraz zwiedzili kortowski kampus. Ostatnim punktem programu był wieczór międzykulturowy.

mah

Nowatorska operacja w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym UWM

Lekarze z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego UWM przeprowadzili nowatorską operację. Pomogli 13-letniej Ani, która choruje na bezdech senny. Teraz Ania zacznie normalnie żyć.

Operację przeprowadził zespół lekarzy pod kierunkiem prof. Wojciecha Maksymowicza, prorektora ds. Collegium Medicum UWM.

Jak wyjaśnia prof. W. Maksymowicz (na zdj. z prawej) bezdech senny, znany też jako kłątwa Ondyny, to wada genetyczna, która występuje zaledwie u paruset osób na świecie. Chory może normalnie oddychać gdy o tym pamięta, ale kiedy zaśnie, przestaje oddychać. Jeśli się nie zareaguje, może umrzeć.

Mózg Ani od urodzenia nie potrafi kontrolować jej oddechu. Kiedy zasypia, przestaje oddychać, do tego nie czuje, że się dusi. W rezultacie dziewczynka może umrzeć we śnie. Za nastolatkę oddycha respirator, który jest podłączany do wszczepionej na stałe w jej szyi rurki tracheostomijnej.

Nowatorska operacja polegała na wszczepieniu chorej dziewczynce stymulatorów obu nerwów przeponowych pobudzających oddech. Dwie elektrody na nerwy przeponowe zostały umiejscowione pod skórą szyi. Połączone bezprzewodowo z małym stymulatorem na zewnątrz organizmu, będą go pobudzać do oddychania. Z szyi Ani zniknie rurka, a razem z oddechem poprawi się smak, węch i mowa.



Jak podał prof. Maksymowicz kilkanaście lat temu, w klinice przy ul. Wołoskiej w Warszawie przeprowadził dwie takie operacje, ale z innych wskazań. Stymulatory obu nerwów przeponowych wszczepiono wówczas pacjentowi z uszkodzeniem rdzenia szyjnego, całkowicie sparaliżowanemu oraz drugiemu choremu cierpiącemu na zaawansowane stwardnienie boczne zanikowe.

Główną barierą w przeprowadzaniu takich operacji są wysokie koszty. Sam stymulator bez kosztów operacji wyceniony jest na 300 tys. zł. Jego zakup został sfinansowany przez fundację.

W skład zespołu operującego pacjentkę pod kierunkiem prof. W. Maksymowicza weszli neurochirurdzy: Monika Barczewska, Łukasz Grabarczyk oraz anestezjolog Radosław Borysiuk.

opr. mah

Kolejny sukces w olsztyńskim Budziku

W klinice „Budzik” dla dorosłych, działającej przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym UWM kolejny sukces. Lekarze wybudzili ze śpiączki 18-letnią Olę

To już kolejny sukces lekarzy specjalistów z kliniki „Budzik” dla dorosłych przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym UWM. Jak informuje dr Łukasz Grabarczyk, kierujący kliniką, z kilkumiesięcznej śpiączki lekarze wybudzili 18-letnią Aleksandrę, która postawiła już pierwsze kroki. Pacjentka trafiła do kliniki w śpiączce będącej wynikiem zapalenia mózgu.

To już drugie wybudzenie w działającej od kwietnia pierwszej w Polsce kliniki „Budzik” dla dorosłych. W czerwcu świadomość odzyskał 50-letni mężczyzna, który był w śpiączce prawie pół roku. Obecnie w klinice przebywa 8 pacjentów z całego kraju.

Klinika dysponuje nowoczesnym sprzętem światowej klasy, ma m.in. tzw. cyber-oko, system, który służy do zbadania, czy pacjent posługuje się wzrokiem ze zrozumieniem. Pomaga nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale także nawiązać z nim kontakt.

W terapii pomaga także osprzęt do rezonansu magnetycznego – okulary i słuchawki do fMRI. Sprzęt z inicjatywy Fundacji „Akogo?” kupiła Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jest jednym z głównych narzędzi pomocnych w diagnozowaniu osób w śpiączce. Pomoże odróżnić stan wegetatywny od stanu minimalnej świadomości (który kwalifikuje pacjentów do rehabilitacji w klinice)

Do „Budzika” trafiają pacjenci, którzy skończyli 18 lat w dniu przyjęcia, są w śpiączce nie dłużej niż rok od urazu lub 6 miesięcy od dnia wystąpienia śpiączki nieurazowej, mają stabilne parametry życiowe i oddychają bez wspomagania mechanicznego. Na podstawie porównania z już działającą kliniką „Budzik” dla dzieci, do rehabilitacji w „Budziku” dla dorosłych kwalifikować się będzie około 100 pacjentów rocznie. Dorośli w śpiączce nie mieli dotąd możliwości specjalistycznej rehabilitacji. Byli odsyłani najczęściej do domów i nikt im nie był w stanie pomóc.

W maju 2016 roku zespół prof. Wojciecha Maksymowicza pod kierunkiem japońskiego neurochirurga prof. Isao Mority przeprowadził pierwsze pionierskie w Europie operacje wszczepienia stymulatorów. W sumie stymulatory otrzymało 16 osób. Dwie ostatnie operacje przeprowadzono 6 i 7 czerwca bieżącego roku.

opr. syla



Uniwersyteckie Centrum Popularyzacji Nauki z dotacją samorządu

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie otrzyma 16,6 mln zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia Mazury na budowę i wyposażenie Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji.

Będzie to zupełnie nowy obiekt między Centrum Konferencyjnym a Wydziałem Humanistycznym. Jego podstawowa funkcja to popularyzacja nauki i innowacji wśród mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, szczególnie młodych.

Ten 4-kondygnacyjny obiekt będzie mieć ponad 3,1 tys. m² powierzchni użytkowej. Składać się będzie z następujących poziomów:

Poziom 1. Strefa zabaw dla najmłodszych użytkowników centrum. Z tego poziomu przewidziano bezpośrednie wyjście na dziedzińiec, umiejscowiony przed wejściem głównym do Wydziału Humanistycznego. Na dziedzińcu zamontowane zostanie wahadło Foucaulta wraz z niezbędnymi elementami.

Poziom 2. Laboratoria i ekspozycje zmienne. Na tym poziomie przewidziano również pomieszczenia administracji.

Poziom 3. Wielofunkcyjna sala wykładowa z możliwością podziału na 2 mniejsze oraz miejsce na ekspozycję ruchomą.

Poziom 4. Obserwatorium astronomiczne i wyjście na dach umożliwiające obserwacje nieba.

Rozpoczęcie prac budowlanych jest zaplanowane na 2. połowę marca 2018 r. Zakończenie prac budowlanych powinno nastąpić w czerwcu 2020 r. Otwarcie Centrum przewiduje się na I kwartał 2021 r. Całkowity koszt projektu to 25,6 mln zł. Kwota dofinansowania: 16,6 mln zł.

Co dokładnie znajdzie się w Centrum?

Strefa zabaw dla najmłodszych użytkowników zawierająca urządzenia interaktywne, takie, jak: ścianka dotykowa, ściana przezroczysta do malowania farbami, markerami zmywalnymi, sznurkowa ścianka, wielkoformatowa konstrukcja umożliwiająca konstrukcyjne zabawy związane z transportem, strefa zabaw ze światłem (ścianki wykonane z drewna lub murowane, zapewnią ciemność potrzebną do zabawy), mobilne urządzenia związane z iluzją optyczną, magnetyzmem, powietrzem, wodą i elektrycznością, ruchoma podłoga, duże klocki itp. Dodatkowe wyposażenie będą stanowić siedziska, puffy, maty, stoliki, krzesła, kącik przeznaczony do wspierania rozwoju integracji sensorycznej.

Sala eksperymentu dla dzieci. To strefa do majsterkowania z wykorzystaniem prostych przedmiotów codziennego użytku, np.: budowa

mostów z klocków (z gąbki 30-40 cm), wielkie puzzle, układanka klockowa (sześciennie klocki z nadrukami obrazów do układania, wydzielona część, która będzie sceną podczas przedstawień teatralnych dla dzieci, miękkie modele Układu Słonecznego, zestaw do tworzenia molekuł (duże kulki o różnych rozmiarach i kolorach + łączniki), stoły mobilne o różnych wysokościach, krzesła o różnych wysokościach, tablice, tablice magnetyczne, ścianki.

Ekspozycja mobilnych eksponatów będzie przeznaczona dla klas 4-8 oraz licealistów. Bogato wyposażona w najnowsze urządzenia i pomoce naukowe będzie popularyzować nauki ścisłe (fizyka, matematyka, astronomia), przyrodnicze (biologiczno-chemiczne) i/lub medyczno-społeczne (zdrowie, ekologia). Przestrzeń ekspozycyjna będzie współdziałać z salą wykładową. Będzie w niej można zamawiać zajęcia obejmujące takie zagadnienia, jak np.: optyka geometryczna, optyka falowa, drgania i fale, zabawy z dźwiękiem, grawitacja, elektryczność i magnetyzm, budowa teleskopów, rodzaje ruchów, podzespoły elektroniczne.

Laboratorium światła to z kolei w pełni zaciemniona sala do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem fal świetlnych, a materiały wykończeniowe będą antystatyczne.

Z zakresu fizyki w Centrum zlokalizowana zostanie również ekspozycja stała Cewki Tesli wraz z klatką Faradaya oraz kącik energetyki atomowej, klasycznej opartej na kopalinach, energii Słońca, bioenergii, biomasy etc.

Obserwatorium znajdzie się na dachu Centrum. Jego sprzęt będzie umieszczony zarówno pod kopułą, jak i na otwartym tarasie. Będą się tam odbywać pokazy Słońca za dnia, wieczorne pokazy nieba, projekcje obrazu w sali zlokalizowanej na niższym poziomie przy pomocy celostatu. Dodatkowo wyposażenie obserwatorium stanowić będzie duży teleskop i drobny sprzęt astronomiczny

Laboratoria nauk o życiu będą służyć do prowadzenia zajęć dla grup zorganizowanych z zakresu: biotechnologii przemysłowej (drobnoustroje i enzymy w bezpiecznej produkcji innowacyjnej żywności, farmaceutyków i bioproduktów), mikrokapsułkowanie składników żywności, ekspandowanie żywności, ekstrakcja barwników z żywności, modelowanie 3D – analiza cech żywności, skanowanie i tworzenie modeli przestrzennych.

Przed budynkiem w zadaszonej części zlokalizowane zostanie wahadło Foucaulta, natomiast na podłodze pod wahadłem umieszczona zostanie stylizowana Ziemia z różą wiatrów oraz inne eksponaty interaktywne. Na zewnątrz budynku zainstalowane będą również takie urządzenia, jak: Wielki Zegar Słoneczny, Linia południkowa, Układ Słoneczny w miniaturze oraz historyczne instrumenty Kopernika.

as



„Profesor Górecki” - nowa lilia z kortowskiego ogrodu

„Profesor Górecki” - tak nazywa się jedna z najnowszych odmian lili zarejestrowanych w Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym w Londynie. 5 grudnia jej patron odebrał certyfikat.

Lilię nowej odmiany „Profesor Górecki” wyhodowała dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska – adiunkt w Katedrze Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. Prowadzi ona zajęcia z przedmiotów: rośliny ozdobne, drzewa i krzewy, rabaty kwiatowe, florystyka. Jej zainteresowania naukowe dotyczą hortiterapii, której w Polsce jest prekursorką; rozmnażania in vitro oraz hodowli m.in. czosnków ozdobnych, lili i storczyków.

Prace nad nową odmianą lili rozpoczęła w 2007 r. Do krzyżowania użyła dwóch form rodzicielskich odmiany „Miss Alice” i „Conneticut King”.

– Wykorzystałam te odmiany, gdyż chciałam uzyskać odmianę, która jest przede wszystkim mrozoodporna i mało podatna na choroby. Na dodatek nie chciałam, aby pachniała – wyjaśnia dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska.

Dr Płoszaj-Witkowska użyła 50 cebulek „Miss Alice” i pyłku z „Conneticut King”. Z tego „związku” uzyskała tysiące nasion. Po segregacji i dokładnej ocenie wysiała je do skrzynek w szklarni a następnie posadziła do gruntu. Skielkowało z nich 4000, z których 200 dało cebule. W pierwszym roku zakwitło ok. 50. Wśród nich znalazła się lilia „Profesor Górecki”.

– Włożyłam w hodowlę tej lili wiele lat ciężkiej, w dużej mierze fizycznej pracy – mówi dr Beata Płoszaj-Witkowska.

Dlaczego wyhodowanie tej odmiany zajęło prawie 10 lat?

- Chodzi m.in. o to, aby cechy genetyczne, na których mi zależało utrwaliły się – wyjaśnia dr Beata Płoszaj-Witkowska.

Nową odmianę lili Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie zarejestrowało 10 sierpnia 2017 r. 5 grudnia dr Płoszaj-Witkowska w towarzystwie prof. Krzysztofa Młynarczyka, dziekana WKŚiR wręczyła patronowi lili certyfikat.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM był wzruszony takim nietypowym prezentem na Mikołajki.

- Dzięki liliom wyhodowanym przez dr Płoszaj-Witkowską wydział w ostatniej ocenie parametrycznej otrzymał 150 punktów, przez co uzyskał kategorię naukową A. Gratuluję serdecznie – powiedział rektor.

Dlaczego dr inż. Płoszaj Witkowska nazwała nową odmianę lili właśnie „Prof. Górecki”?

– Bo rektor, prof. Ryszard Górecki bardzo pomógł naszemu wydziałowi w zdobyciu dużego grantu na rozbudowę i modernizację Katedry Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. To nasze podziękowanie – wyjaśnia dr inż. Płoszaj Witkowska.

Lilia „Profesor Górecki” jest pierwszą, której patronuje pracownik naszego Uniwersytetu. Swoje lilie mają już inni polscy naukowcy: prof. Kazimierz Mynett, prekursor hodowli lili w Polsce, prof. dr hab. Elżbieta Pogroszewska, prof. dr hab. Agnieszka Krzemińska i mgr Dorota Janicka. 27 stycznia 2016 r. Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie zarejestrowało odmianę lili „Queen of Kortowo”. Ten kwiat wyhodowała również dr inż. Płoszaj-Witkowska.

Lilie „Profesor Górecki” oraz „Queen of Kortowo” będziemy mogli podziwiać w lipcu 2018 r. w ogrodzie koło uniwersyteckiej szklarni.

Lech Kryształowicz





Niezwykłe choinki w uniwersyteckiej szklarni

Tylko do 12 grudnia można było oglądać wystawę choinek prezentowaną przez studentów w uniwersyteckiej szklarni. Naprawdę było warto, bo drugich takich nikt nie znajdzie.

Z czego można zrobić choinkę? Pytanie właściwie powinno brzmieć: z czego nie można jej zrobić. Bo choinkę można zrobić ze wszystkiego, a kto nie wierzył mógł się przekonać, oglądając wystawę choinek, która 5 grudnia została otwarta w uniwersyteckiej szklarni.

Było ich tam ponad 30, a wykonali je studenci z 2 kół naukowych: Architektury Krajobrazu oraz Florystów i Miłośników Roślin Ozdobnych. Z czego zatem można zrobić choinkę?

Z europalet, styropianu, patyków, wikliny, siana, gipsu, sznurków, orzechów włoskich, kolorowych piórek, liści kaliny, mchu, gałązek tui i sosny, łupin gledicji a nawet makaronu i muszli.

Choinki z tak wykonanych materiałów nie muszą przy tym mieć koniecznie kształtu tradycyjnej choinki. Bo choinka pozostaje choinką nawet wtedy, gdy ma kształt stożka, spirali, płotu, harfy, sukni, kuli, a nawet ... węża. Jest tak samo ważna jak młody zielony świerk.

– Wystawę świątecznych stroików organizujemy w okresie świątecznym już od kilku lat. W tym roku jednak postanowiliśmy pokazać choinki. Założenie było takie, że mają być zrobione z materiałów ogólnie dostępnych i tanich – wyjaśnia dr Beata Płoszaj-Witkowska z Katedry Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, opiekunka KN Florystów. Dlaczego właśnie takich?

– Żeby było tanio, żeby każdy mógł sobie na nią pozwolić, a jedynym ograniczeniem była wyobraźnia twórcza i żeby jeszcze zainspirować widzów do własnoręcznej pracy – dodaje dr Płoszaj-Witkowska.

Andżelika Kuriata wykonała śliczną choinkę z zielonych i czerwonych piór.

Paulina Żółtowska i Oliwia Walczak zrobiły choinkę z kory i strąków gledicji (ozdobne drzewo, rosnące w parkach). Spodobała się rektorowi, który nie omieszkał zauważyć, że...

– Jej nasiona zawierają dużo cyklotoli. Pełnią one wiele ważnych funkcji fizjologicznych, m.in. są składnikami błon komórkowych, uczestniczą w przekazywaniu sygnałów, regulują osmotikum komórek, wykazują działanie osmoprotekcyjne i antyoksydacyjne. To powoduje, że wpływają na odporność roślin na stres, czyli np. suszę i chłód – powiedział prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Skąd pomysły na materiały i kształty?

– Wszystkie z głowy. Robiliśmy je wspólnie i nawzajem się inspirowaliśmy. Była to bardzo przyjemna i wesoła praca. Cieszymy się, że się podobają i że ktoś chce je wziąć do domu – zapewniają studentki architektury krajobrazu: Daria Bajkowska, Karolina Celebucka, Kinga Skiba, Patrycja Radomska, Justyna Kamińska, Paulina Sędlak i Damian Walasiński. Damian, jako jedyny wykonał choinkę jadalną z orzechów włoskich. Po świątach będzie ją można zjeść.

Wystawę choinek autorstwa studentów z kół naukowców Architektury Krajobrazu oraz Florystów i Miłośników Roślin Ozdobnych można było oglądać do 12 grudnia.

lek

II Olimpiada Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności

W grudniu w siedzibie Instytutu Nauk Politycznych UWM odbył się etap okręgowy Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności.

Współorganizatorem olimpiady jest Instytut Nauk Politycznych. Jej celem jest, oprócz propagowania wiedzy o bezpieczeństwie i obronności, kreowanie postaw patriotycznych. W olimpiadzie uczestniczyli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z województw warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego walczyli o kwalifikacje do

etapu centralnego. Tam będą się ubiegać o indeksy na studia na kierunku bezpieczeństwo narodowe oraz cenne nagrody. Dzięki współpracy z 9. Warmińskim Pułkiem Rozpoznawczym w Lidzbarku Warmińskim młodzież mogła zapoznać się z nowoczesnym sprzętem wojskowym. Stoisko przygotowane przez żołnierzy cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem.

Laureaci województwa warmińsko-mazurskiego:

Emir Chahed, Mateusz Kołosowski, Karolina Kubiak, Agata Kudła, Erwin Mikołajewski, Bartosz Pilarczyk, Maciej Piotrak, Pamela Stańczyk, Kacper Daniel Świtkiewicz, Karolina Zakaszewska

Tomasz Bojarowicz



Czy UWM połączy się z OSW?

Władze Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego zwróciły się do władz naszego Uniwersytetu z wnioskiem o włączenie w struktury UWM. Senat UWM zajął oficjalne stanowisko w tej kwestii.

Jednym z głównych punktów obrad listopadowego Senatu UWM była dyskusja nad możliwością włączenia Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. J. Rusieckiego, mieszczącej się przy ul. Bydgoskiej w struktury Uniwersytetu. Z wnioskiem o konsolidację zwrócili się do władz UWM przedstawiciele władz OSW.

Ewentualna konsolidacja nie będzie jednak sprawą prostą, ponieważ Olsztyńska Szkoła Wyższa jest uczelnią niepubliczną a obowiązujące przepisy nie pozwalają na łączenie uczelni niepublicznych i publicznych. Możliwym rozwiązaniem jest tzw. wygaszenie uczelni niepublicznej, a następnie przekazanie na zasadzie ciągłości jej osiągnięć i dorobku uczelni publicznej.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego promuje konsolidację uczelni, stojąc na stanowisku, że nadmierne rozproszenie szkół wyższych to jedna z bolączek polskiej nauki. Na działania konsolidacyjne rezerwuje ok. 250 mln zł.

Jak podkreśla rektor UWM prof. Ryszard Górecki, Uniwersytet włączając OSW w swoje struktury, mógłby skorzystać z tego ministerialnego programu finansowego.

– Takie działania już są na niektórych uczelniach prowadzone – dodaje prof. R. Górecki.

Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. Collegium Medicum zaznacza, że w obiektach OSW mógłby być prowadzony nowy kierunek - fizjoterapia, który Uniwersytet planuje uruchomić na Wydziale Nauki o Zdrowiu.

– Na kierunku fizjoterapia kształci także OSW, a tamtejsze pracownie są znakomicie wyposażone – dodaje prof. W. Maksymowicz.

Na ewentualnej fuzji uczelni mógłby też skorzystać Uniwersytecki Szpital Kliniczny, pozyskując pieniądze z ministerialnego programu tworzenia tzw. opieki nad pacjentem obejmującej rehabilitację.

– Budynek OSW mogą być znakomitą bazą lokalową na potrzeby tego programu – podkreśla Andrzej Włodarczyk, dyrektor USK.

Wniosek władz OSW o połączenie z Uniwersytetem to m.in. skutek niżu demograficznego, który boleśnie odczuwa niepubliczna uczelnia.

Jak wyjaśnia Helena Rusiecka, dyrektor generalny OSW, szkoła ma zbyt mało studentów. Połączenie z UWM może przynieść korzyści obu uczelniom. OSW prowadzi m.in. kierunki: fizjoterapia, zdrowie publiczne, kosmetologia i wychowanie fizyczne.

Na posiedzeniu 24 listopada Senat UWM zajął stanowisko w sprawie włączenia OSW w struktury Uniwersytetu. Obliguje ono rektora do powołania zespołu, który oceni m.in. możliwości prawne konsolidacji obu uczelni, potencjał majątkowy, kadrowy, naukowy i dydaktyczny OSW i możliwości jego wykorzystania na potrzeby Uniwersytetu oraz koszty finansowe związane z konsolidacją.

mah

Prof. Arkadiusz Żukowski uhonorowany

Rektor prof. Marcin Pałys, w imieniu Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, wręczył prof. Arkadiuszowi Żukowskiemu Medal Uniwersytetu Warszawskiego.

Docenił w ten sposób jego zasługi w rozwijaniu współpracy z tamtejszym Instytutem Nauk Politycznych. Wręczenie Medalu odbyło się podczas jubileuszu 50-lecia Instytutu Nauk Politycznych UW i konferencji naukowej „Nauka o polityce wobec kryzysu władzy i demokracji” (1-2 grudnia 2017). Podczas IX Zjazdu Geopolityków Polskich, prof. Arkadiusz Żukowski został uhonorowany Nagrodą

Naukową im. Oskara Żebrowskiego za wybitne osiągnięcia naukowe, popularyzatorskie i dydaktyczne w zakresie geopolityki i szeroko rozumianych spraw międzynarodowych. Zjazd zorganizowało Polskie Towarzystwo Geopolityczne 2 grudnia 2017.

Dyrektor Narodowego Centrum Kultury prof. Rafał Wiśniewski powołał prof. A. Żukowskiego jako eksperta do Zespołu Narodowego Centrum Kultury ds. Wielo- i Międzykulturowości (13 grudnia 2017). Celem poszczególnych zespołów jest wsparcie merytoryczne przy długofalowych programach badawczych, odnoszących się do istotnych obszarów polityki kulturalnej państwa.

zak



W Kortowie debatowali o konstytucji

Na UWM odbyła się debata przed ogólnopolskim referendum dotyczącym zmian w konstytucji (27.11.). W spotkaniu udział wzięła Halina Szymańska, szefowa Kancelarii Prezydenta RP.

Z inicjatywą napisania nowej konstytucji na 100. rocznicę odzyskania niepodległości wystąpił 3 maja w Warszawie 2017 r. Andrzej Duda, Prezydent RP. W Polsce odbyło się już 9 debat w miastach wojewódzkich, podczas których poruszano różne zagadnienia. Tematem przewodnim spotkania w Kortowie były wzajemne relacje organów władzy w świetle Konstytucji RP.

– Każdy obywatel może wyrazić swoją opinię, co w konstytucji powinno się zmienić. Jesteśmy na etapie zbierania informacji - mówiła Halina Szymańska, szefowa Kancelarii Prezydenta RP. - Nie ma wątpliwości, że konstytucja powinna być zmieniona. Minęło 20 lat od momentu jej uchwalenia. Zakładała ona, że po ok. 25 latach należy dokonać rewizji zapisów konstytucyjnych. Ten moment powoli nadchodzi. Proszę zwrócić uwagę, że w momencie jej przyjęcia Polska nie była członkiem NATO, ani Unii Europejskiej – dodała.

Szefowa kancelarii prezydenta poinformowała także o planach wprowadzenia do konstytucji zapisów dotyczących wieku emerytalnego.

– Podniesiono wiek emerytalny na podstawie zwykłej ustawy mimo sprzeciwu 80% obywateli. Konstytucja niestety w żaden sposób obywateli przed taką zmianą nie zabezpieczyła - podkreśliła Halina Szymańska.

Olga Kazalska, prawnik z kancelarii prezydenta przekonywała, że powinniśmy przeprowadzić spokojną, wyważoną rozmowę na temat tych rozwiązań, które nie spełniły naszych oczekiwań.

W debacie udział wzięła także prof. Dorota Lis-Staranowicz, konstytucjonalista, kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji UWM.

– Bardzo mnie cieszy, że prezydent podjął taką dyskusję i wyszedł z nią do narodu. Ważne, że o konstytucji się mówi, chociaż Polacy nie są do niej przywiązani tak, jak Amerykanie – podkreśliła prof. Lis-Staranowicz.

Prof. Lis-Staranowicz zastanawiała się także nad rolą Senatu RP. Proponowała, aby stał się on izbą reprezentującą samorząd. Na sali pojawiły się także głosy, aby wzmocnić władzę prezydencką.

Uczestnicy debaty otrzymali także ankiety, w których mogli się wypowiedzieć czy obowiązująca Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. wymaga zmian i czego te zmiany powinny dotyczyć: wartości zapisanych w preambule, sposobu wyboru Prezydenta RP, Sejmu i Senatu, zakresu kompetencji Prezydenta RP w relacji do Rady Ministrów, Sejmu i Senatu. Kolejna grupa tematów to: zasady funkcjonowania sądów i trybunałów, zasady działania samorządu terytorialnego, wolność i prawa obywatelskie, takich jak np.: ochrona życia, małżeństwo i rodzina, bezstronność państwa w sprawach religii, wolność praw ekonomicznych oraz socjalnych. Chodzi tu o np. prawo własności, prawo pracownicze, politykę rodzinną i społeczną państwa. W ankiecie pojawiło się także pytanie czy należy wprowadzić regulacje, które określą zasady gwarantujące suwerenność Polski w Unii Europejskiej.

Efektom debat będzie przygotowanie około 10 pytań, które mają się pojawić w referendum konstytucyjnym. Będą dotyczyć kwestii ustroju Polski, ustroju społeczno-gospodarczego, kwestii związanych z wolnościami i prawami, samorządu terytorialnego, sfery interesu pracowniczego, wolności socjalnych.

Ogólnokrajowe referendum konsultacyjne dotyczące nowej konstytucji planowane jest 11 listopada 2018 r.

Debatę w Olsztynie współorganizowały: Kancelaria Prezydenta RP, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i Fundacja „Debata”.



Falszywa jak oliwa

Dr Andrzej Wesółowski z Katedry Podstaw Bezpieczeństwa WNT skonstruował urządzenie do wykrywania fałszerstw oliwy z oliwek. Może ono zachwiać światowym rynkiem fałszywej oliwy wartym ponad 14 mld dolarów.

Falszowanie żywności jest tak stare, jak sama żywność. Powodem fałszowania żywności były i są przede wszystkim względy ekonomiczne i jej braki. Produkt zafalszowany to taki, w którym zamieniono jakiś składnik wartościowy na mniej wartościowy lub całkowicie bezwartościowy. Produkt „podrobiony” cechami zewnętrznymi przypomina produkt właściwy, ale w istocie nim nie jest. Falszowanie to także umieszczanie nieprawidłowych i niezgodnych z prawdą informacji na etykietach produktów.

Chociaż administracja państwowa kontroluje handel to do fałszowania żywności dochodzi często.

– Szacuje się, że co 4. produkt żywnościowy na świecie jest zafalszowany lub nie zawiera tego, co powinien – mówi dr inż. Andrzej Wesółowski z Katedry Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Nauk Technicznych.

Dr Wesółowski w swojej pracy naukowej zajął się tropieniem fałszerstw oliwy.

– Rynek zafalszowań oliwy na świecie w 2014 r. był wart 14,4 mld dolarów – informuje dr Wesółowski.

Powszechnie uważa się, że najlepsza oliwa na świecie pochodzi z Hiszpanii, Włoch i Grecji. Najwięcej oliwy wytwarzają Hiszpanie, ale najwięcej jej sprzedają Włosi. Jak to jest możliwe, że uprawiając mniej oliwek niż Hiszpanie sprzedają oliwy więcej?

Sprawdzą ją z innych krajów i sprzedają, jako włoską. Najczęściej, jako włoską sprzedają oliwę z Tunezji. Czy ona jest zła lub szkodliwa? Nie jest taka sama, jak włoska. Dlaczego to robią? Dlatego, że klienci godzą się za włoską płacić więcej. Z tego procederu zrodziło się zjawisko nazwane Italian sounding. Nie jest to niestety nowy gatunek włoskiej muzyki. To rodzaj oszustwa. Polega na sprzedawaniu oliwy niewiadomego pochodzenia, jako włoskiej. Do wprowadzania klientów w błąd służą jej włosko brzmiące nazwy.

Powszechnie wiadomo, że najlepszą oliwą jest oliwa extra virgin z 1. tłoczenia na zimno. To oliwa najwartościowsza pod względem zdrowotnym i odżywczym. Według znawców ten gatunek oliwy ma także najlepszy smak. Nie powinna zawierać żadnych konserwantów ani chemikaliów. W tego typu oliwie liczba kwasowa nie powinna przekraczać 0,8. Taka oliwa jest porównywalna z dobrym olejem... rzepakowym, ale jest od niego kilka razy droższa. Najbardziej wartościowa oliwa to oliwa extra virgin premium o liczbie kwasowej poniżej 0,2. Droga, ale posiadająca szereg właściwości prozdrowotnych.

70% oliwy extra virgin sprzedawanej na świecie nią nie jest. W krajach, w których brak tradycji spożywania oliwy z oliwek jest większa szansa, że kupimy produkt zafalszowany niż oryginalny.

– Przebadalem 16 rodzajów oliwy extra virgin dostępnych w naszym handlu. Żadna nią nie była w 100% – stwierdza dr inż. Wesółowski.

Czy zwykły klient odróżni prawdziwą oliwę extra virgin od fałszywej?

Nie ma szansy. Od tego są specjaliści, którzy tę sztukę opanowali latami tak, jak kiperzy rozpoznawanie wina. Ludzie myślą, że dobra jest tylko oliwa zielona. Tymczasem dla znawców kolor ma podrzędne znaczenie. Liczy się zapach i smak. Dobra oliwa powinna pachnieć, lekko drapać po gardle i mieć wyczuwalną gorycz. To wszystko. I aż wszystko.

To, że zwykły klient nie jest w stanie odróżnić dobrej oliwy od fałszywej nie znaczy, że nic się w tej sprawie nie da zrobić. Dr inż. Andrzej Wesółowski ostatnich kilka lat poświęcił na skonstruowanie urządzenia do wykrywania fałszerstw oliwy. Wykorzystuje ono ultradźwięki.

Urządzenie składa się z generatora ultradźwięków, głowicy nadawczej i odbiorczej. Tego rodzaju urządzenia są już od dawna stosowane do badań struktury różnych materiałów, np. metalu albo betonu. Dr Wesółowski opracował algorytm do rozpoznawania czy oliwa jest zafalszowana czy nie. Skonstruował również stacjonarne urządzenie, do którego wlewa się oliwę i bada ultradźwiękami. Już takie w jego pracowni stoi i bezbłędnie wykrywa oliwę zafalszowaną.

– Pracuję teraz nad urządzeniem przenośnym, takim, które można z sobą wziąć do sklepu i na półce sprawdzić, z czym się ma do czynienia – wyjaśnia.

Praca dr. Wesółowskiego polega m.in. na dobraniu takiego kształtu głowicy, aby można je było przykładac do różnego rodzaju pojemników z oliwą, bo każdy rodzaj oliwy w handlu ma inny kształt pakowania. Dr Wesółowski szuka takiego kształtu głowicy nadawczej i odbiorczej, która nie spowoduje błędów w pomiarze.

– Jestem na dobrej drodze, ale szczegółów nie mogę jeszcze ujawniać, bo to ma być temat mojej pracy habilitacyjnej - zastrzega się.

Zdradził jednak, że następnym krokiem będzie adaptowanie jego urządzenia do wykrywania fałszerstw alkoholi i miodów także w butelkach, bez otwierania.

Jeśli na świecie rocznie obrót samą zafalszowaną oliwą wynosi 14,4 mld dolarów – to nie ma co się dziwić tej ostrożności. Ktoś znacznie tracić mnóstwo pieniędzy, gdy klienci we Włoszech, czy Hiszpanii zaczną badać oliwę lub alkohole i kręcić nosami.

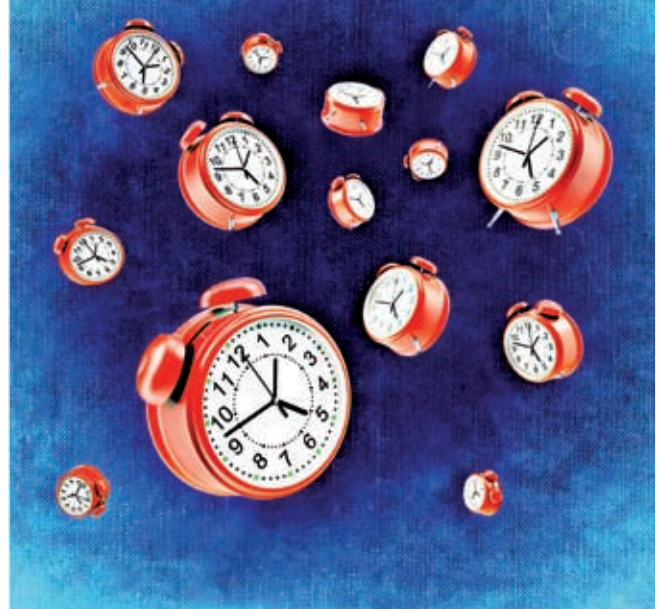
7 najczęściej fałszowanych produktów żywnościowych:

oliwa z oliwek extra virgin, miód, masło, kawa, napoje alkoholowe
zioła i przyprawy, ocet winny

Lech Kryształowicz

Zmiana czasu: ekonomia czy dyskomfort

W obecnych czasach przestawianie zegarków co pół roku nie ma już uzasadnienia ekonomicznego. Pojawiają się za to głosy, że rozregulowuje nasz zegar biologiczny. Czy zatem zmiana czasu odejdzie w zapomnienie?



Koncepcja zmiany czasu została opracowana na przełomie XIX i XX w. Pierwszy raz wprowadzili ją Niemcy podczas I wojny światowej, aby ograniczyć zużycie prądu. Oprócz tego miała sprawić również lepsze wykorzystanie światła słonecznego. W Polsce na stałe zaczęła funkcjonować w 1977 r. Obecnie jednak coraz więcej krajów rezygnuje ze zmiany czasu. Do tego grona należą m.in. Rosja i Islandia. Dołączyć może także Polska. Prawdopodobnie w marcu 2018 r. Polacy po raz ostatni przestawią zegarki z czasu zimowego na letni i od tej pory będzie obowiązywał jedynie czas letni. Do tego pomysłu, który pojawia się już od jakiegoś czasu, powrócili posłowie PSL, którzy złożyli projekt do sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych. Projekt ludowców został jednogłośnie poparty. Jednym z argumentów, aby czasu nie zmieniać są względy zdrowotne.

– Twardych danych dotyczących pogorszenia się stanu naszego zdrowia na skutek zmiany czasu z zimowego na letni i odwrotnie nie ma. Jedno jest pewne – nasze organy żyją według własnego rytmu dobowego. Rano i w południe aktywne są organy trawienne, a wieczorem i nocą wydalnicze. Nasz zegar wewnętrzny posiada rytm 24-godzinny, sterowany dodatkowo przez fazy dnia i nocy. Organizm uczy się i dostosowuje do tego rytmu. Jeśli wstajemy o godz. 6 rano, to już na pół godziny przed nią nasze narządy zaczynają pracować i przygotowują się do działania. Wzrasta ciśnienie krwi, rozpoczyna się wydzielanie hormonów trzustki, a przemiana materii przyspiesza – wyjaśnia prof. Mariusz Majewski, kierownik Katedry Fizjologii Człowieka na Wydziale Lekarskim UWM.

Jeśli raz w tygodniu, np. w sobotę pośpimy dłużej, nasz organizm tego nie odczuje za bardzo. Gorzej jeśli na nowo musi się uczyć rytmu dobowego.

– Jest to ingerencja w fizjologię naszego organizmu. Zaburzone zostaje wydzielanie kortyzolu i melatoniny. Może się rozregulować także metabolizm, przez co zaczną rosnać nam bioderka, a koszulki się kurczyć. Czy choroby serca się pojawiają? Trudno powiedzieć, ale odkładanie tkanki tłuszczowej na pewno temu sprzyja – mówi prof. Mariusz Majewski.

U każdego z nas zegar biologiczny działa inaczej i nie zawsze jego wskazówki pokrywają się z tymi zegarowymi. Niektórzy lepiej funkcjonują w dzień, a inni wieczorem.

– Dzielimy się na sowy i skowronki. Najważniejsze to żyć swoim naturalnym rytmem. Będzie to miało pozytywny wpływ na nasze zdrowie i lepsze samopoczucie. Także w pracy będziemy bardziej wydajni, skoncentrowani i efektywni intelektualnie. Trudno stwierdzić, który czas byłby dla nas odpowiedniejszy – letni czy zimowy. Każdy z nas jest inny i pracujemy w różnych zawodach. Inaczej funkcjonuje pracownik przy taśmie produkcyjnej, a inaczej np. dziennikarz, który jednego dnia pod wpływem weny napisze 3 artykuły, a następnego dnia tylko jeden – dodaje prof. Mariusz Majewski.

syla

Kolekcjonerzy, pokażcie swoje skarby!

Wystawy odbędą się w każdą trzecią sobotę miesiąca w godzinach od 1.00 do 14.00 w klubie Baccarium. Najbliższa wystawa zaplanowana jest na 20 stycznia. Rada oraz kierownictwo klubu serdecznie zapraszają wszystkich, którzy chcą pokazać, co zdołali zebrać w ciągu nieraz długich lat kolekcjonowania. Są to czasem wspaniałe obiekty, o dużej wartości muzealnej. Na przykład jeden z kolekcjonerów pochwalił się, że posiada ponad 160 lamp naftowych. Inny kolekcjoner pokazał na fotografiach, że posiada dużą liczbę starych instrumentów muzycznych.

Wystawa starych wag miała dużo uroku. Pokazano wagę jubilerską o mikroskopijnych wymiarach do ważenia biżuterii i złotych monet oraz wagę sprężynową do ważenia około 100-kilogramowych tuczników – przy czym sama waga ważyła tylko 0,35 kg! Były też wagi do ważenia niemowląt i zwykłe szalkowe używane w sklepach, które większość z nas jeszcze pamięta. Najstarsza miała wybitą datę produkcji – 1736 r. Wiele było pięknie modelowanych o arty-

stycznych walorach. Podobnie prezentowały się młynki do kawy, a szczególnie te sprzed II wojny.

Harmonogram wystaw

20.01.2018 r. – figurki zwierząt z różnych materiałów oraz stare instrumenty muzyczne

17.02.2018 r. – figurki lalek z różnych materiałów

17.03.2018 r. – militaria (kusze, łuki, skałkówki, armatki-wiwa-tówki)

21.04.2018 r. – aparaty fotograficzne i kamery filmowe

19.05.2018 r. – „skarby” znalezione na strychach, śmietnikach i wysypiskach

16.06.2018 r. – akcesoria ginących zawodów (szewca, mleczarza itp).

ZAPRASZAMY!

Antoni Jarczyk

Bioróżnorodność: ile kosztuje i kto płaci?

Inteligentne bobry, majestatyczne łosie, zwinne kormorany. Kilkadziesiąt lat temu były zagrożone wyginięciem. Teraz same są zagrożeniem. Co z nimi robić? Uczni wiedzą, ale kogo słuchają politycy?

W sezonie 2016/17 koła łowieckie i ośrodki hodowli zwierzęzy w Polsce wypłaciły ponad 75 mln zł odszkodowań za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta. Do tego jeszcze dochodzi prawie 8 mln zł odszkodowań wypłaconych przez urzędy marszałkowskie. W przeliczeniu na całkowicie zniszczone uprawy rolne daje to w Polsce ponad 40 tys. ha, z tego ponad 4 tys. w samym woj. warmińsko-mazurskim.

Pierwsza próba zsumowania

Nietrudno się domyśleć, że ten stan dokucza rolnikom, bo to oni najbardziej cierpią z powodu dzikich zwierząt.

– Czy ceną za ochronę różnorodności biologicznej jest konieczność godzenia się na szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta? Jeśli tak, to kto ma ponosić ich koszty? – pytał 24 listopada dr hab. Dariusz Zalewski z Katedry Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM (na zdj.) podczas ogólnopolskiej konferencji *Straty i szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej*.

Konferencja zgromadziła ok. 300 osób - naukowców oraz praktyków: rolników, leśników, rybaków, myśliwych, przedstawicielei gmin, urzędów marszałkowskich, regionalnych dyrekcji środowiska, instytucji zajmujących się ochroną środowiska itp. Była to pierwsza konferencja naukowa starająca się określić rzeczywiste koszty strat wyrządzanych przez dzikie zwierzęta.

Kto za to płaci?

– Mamy 4 rodzaje szkód – wyjaśnia dr Zalewski.

Szkody łowieckie wypłacane przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich (wyrządzone przez dziki, jelenie szlachetne, sarny, danielle). Szkody wyrządzone przez gatunki łowne z całorocznym okresem ochronnym (łoś) lub gatunki łowne poza obwodami łowieckimi. Płaci za nie Skarb Państwa.

Szkody wyrządzone przez zwierzęta znajdujące się pod ochroną gatunkową. Za nie też płaci odszkodowania skarb państwa (bobry, żubry, niedźwiedzie, wilki, rysie). Mamy wreszcie szkody wyrządzone przez zwierzęta zarówno chronione, jak i gatunki łowne, za które nikt nie wypłaca odszkodowań. Dotyczy to żurawi, kormoranów, dzikich gęsi.

– Ich podsumowanie jest bardzo trudne lub zupełnie niemożliwe – podkreśla dr Zalewski.

W tym rachunku w ogóle nie są bowiem uwzględniane koszty szacowania szkód. Tylko w kołach łowieckich olsztyńskiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego zajmuje się tym 310 osób. Szacują one średnio 3560 szkód rocznie. Licząc, że średni dojazd do szkody to 40 km, a poświęcony na 1 protokół czas to 3 godz. – w roku mamy 6,3 mln zł kosztów dojazdu i 5,9 mln zł kosztów czasu pracy.

Nieznana jest poza tym łączna wysokość szkód komunikacyjnych i ponoszonych przez kolej.



Za dużo dzikich zwierząt

Liczba szkód powodowanych przez dziką zwierzynę rośnie, bo zwierzyzny w lasach przybywa.

W naszym województwie w sezonie 2016/17 mieliśmy 38 tys. saren, 13,6 tys. jeleni, ok. 13 tys. dzików. Na szkody najbardziej narażeni są rolnicy. Ale na szkody spowodowane przez zwierzynę leśną skarżą się sami... leśnicy. W 2016 r. zwierzyna uszkodziła aż ok. 67 tys. ha lasów, w tym aż 27 tys. ha.

Zdaniem prof. Kazimierza Grabowskiego z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM zwierząt jest za dużo, np. łosi. W 6 regionalnych dyrekcjach lasów państwowych (Białystok, Olsztyn, Warszawa, Lublin, Toruń i Gdańsk) w 2015 r. naliczono ich ponad 28 tys. Łosie od 2000 r. podlegają całorocznej ochronie i od kilku lat resort środowiska bezskutecznie próbuje znieść ten przepis. W ostatnich latach szkody wyrządzone przez łosie w uprawach rolnych i w lasach osiągają niespotykany wysoki poziom!

Totalna ochrona kontra zarządzanie

– Przywrócenie zarządzania ich populacją przez łowiectwo czyli przywrócenie polowań jest jedynym racjonalnym rozwiązaniem tych problemów – oświadczył dr inż. Piotr Wawrzyniak z RDLP w Białymstoku.

O tym, czy bóbr europejski powoduje szkody i co z tym faktem można zrobić referował prof. Czesław Hołdyński z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Na terenie RDLP Olsztyn żyje ich 13 tys. Odszkodowania za spowodowane przez nie szkody tylko w uprawach rolnych wynosiły w 2016 r. w woj. warmińsko-mazurskim 3,8 mln zł. Kwot strat za drewno z podtopionych lasów nikt nie określa, a tylko w naszym województwie bobry zalały już 4000 ha lasów.

Kormorany też już nie są ptakami, które wzbudzają sympatię. W 2016 r. tylko z jezior Sasek Mały i Wielki wyjadły ryb za 1,1 mln zł, z Drużna (l. 2011-12) za ok. 426 tys. zł. I to głównie ryb szlachetnych: szczupaków, okoni, linów i jaszgarzy.

Uczni są zgodni: populacje zwierząt dzikich są zbyt duże. Człowiek, który doprowadził do naruszenia równowagi w przyrodzie jest teraz za nią odpowiedzialny. Dlatego musi zarządzać populacjami dzikich zwierząt, nie tylko tych łownych, ale również znajdujących się pod ochroną gatunkową. Jednym ze sposobów jest ich regulacja poprzez odstrzał, np. dzików, jeleni, łosi. Zatem jak powinniśmy zarządzać takimi populacjami, jak m.in.: kormorany, bobry, które powodują niekiedy bardzo poważne straty w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej?

– Działania aktywistów, przeciwników polowań nie powinny być traktowane jako jedyny słuszny głos społeczny – apelują uczni.

Lech Kryształowicz

Zabijanie czy ochrona: spór o Puszcę

Wycinka drzew to: zabijanie Puszczy Białowieskiej czy walka z kornikiem drukarzem? Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbył się wykład „Puszcza Białowieska - mity, rzeczywistość i...?”

Puszcza Białowieska to jeden z ostatnich i największych fragmentów lasu pierwotnego nizin europejskich. Tutaj żyje największa populacja wolnego żubra na świecie. W 2010 r. Andrzej Kraszewski – ówczesny minister środowiska wydał decyzję o wstrzymaniu wycinki drzew. Późniejszy minister Marcin Korolec kontynuował tę politykę. Według Lasów Państwowych spowodowało to, że puszcza nie była wystarczająco chroniona przed kornikiem. Już w 2012 r. leśnicy alarmowali o potrzebie zwiększenia limitu wycinki w planie urządzenia lasu. Powstały w tej sprawie aneks zaakceptował w 2016 r. Jan Szyszko, obecny minister środowiska. Spowodowało to ogromny konflikt, w który zaangażowały się międzynarodowe instytucje.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbył się wykład „Puszcza Białowieska – mity, rzeczywistość i...?”, który wygłosił Jan Karetko, były dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych (4.12.).

– Ten obiekt jest dobrze chroniony. Chyba nie ma drugiego takiego obiektu, nie tylko przyrodniczego w Europie, tak mocno chronionego, jak Puszcza Białowieska. Ponadto znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO – podkreślał Jan Karetko.

Obowiązkiem Polski, jako strony Konwencji UNESCO z 1977 r. jest ochrona Puszczy Białowieskiej przed zniszczeniem i zachowanie jej w niezmienionej postaci dla przyszłych pokoleń.

– Takiej Puszczy, jaka była 3-4 lata temu nikt z nas, ani z naszych następców oglądać nie będzie. Puszcza mocno się zmieniła i przeobraziła – mówił Jan Karetko.

Trybunał Sprawiedliwości UE w lipcu wydał postanowienie o zaprzestaniu usuwania ponad stuletnich, martwych świerków i zaprzestaniu zwiększonej wycinki w Nadleśnictwie Białowieża. Zakaz wycinki obowiązuje do momentu rozstrzygnięcia sporu między KE a Polską.

Sztandarowym zwierzęciem, z którym się puszcza kojarzy jest żubr. Obecnie na świecie żyją 6083 żubry. W Polsce 1698. W stanie wolnym 1450.

Najcenniejszym elementem Puszczy Białowieskiej są siedliska. Ponad połowę stanowią grądy, czyli wielogatunkowy i wielowarstwowy las liściasty z przewagą dębów i grabów. Bory stanowią 38%, a olsy – 12%.

– Udział świerka wynosi 26%, sosny 24%, olszy 17%. Dąb, który powinien być wiodący w naszych siedliskach, to tylko 12%, brzoza – 11%. Skąd taka duża liczba świerka w Puszczy Białowieskiej? Rozwój przemysłu był przyczyną częstych pożarów leśnych na dużych obszarach puszczy. Naturalne odnowienia pożarzysk dębem, klonem, lipą, brzozą były systematycznie uszkadzane przez zwierzęta domowe i leśne. Ocalały tylko sadzonki świerka i sosny. Potem nastąpiła I wojna światowa i nadmierna eksploatacja szczególnie dębu i innych cennych gatunków drewna. Budowano sieci kolejek leśnych, nadmiernie osuszano cenne siedliska. II wojna światowa przyniosła podobne straty, jak I – przypominał Jan Karetko.

Aktualnie puszcza to ostatnie zachowane na Niżu Środkowoeuropejskim lasy o charakterze pierwotnym. Występują w niej jednak drzewostany w mniejszym lub większym stopniu przekształcone przez człowieka oraz typowe monokultury leśne.



Problemem puszczy, o którym głośno w mediach, jest kornik drukarz.

– Kornik drukarz ma w puszczy bardzo sprzyjające warunki naturalne i prawne – zakaz pozyskania szczególnie drzewostanów ponad 100-letnich. Jednocześnie ma dużą zdolność rozrodczą – wymieniał Jan Karetko.

Od 2012 r. na powierzchni ok. 7,5 tys. ha zamarło ponad 1,5 mln drzew. Część naukowców, ekologów i społeczeństwa proponuje pozostawienie ich do naturalnej sukcesji. Odbudowa szaty roślinnej nastąpiłaby siłami przyrody. Związane są z tym jednak pewne zagrożenia, m.in. bardzo długa perspektywa czasowa (200-600 lat), nieprzewidywalna zmiana klimatu, wahania wód gruntowych, zanieczyszczenia atmosferyczne, liczebność roślinożerców.

Z kolei Lasy Państwowe proponują usunięcie drzew martwych (pokornikowych), sztuczne nasadzenia, ale zgodne z siedliskiem szczególnie na grądach, ogrodzenie odnowionych powierzchni, grodzenie sztucznych odnowień drzew liściastych.

– Ta metoda, chociaż jest skuteczna, wzbudza wiele emocji i protestów ze strony ekologów, świata nauki i części społeczeństwa. Jest jeszcze jeden element konfliktu – lokalne społeczności. Upadek przemysłu drzewnego spowodował zubożenie mieszkańców, a rozwój ekoturystyki i agroturystyki tego nie zrekompensował – dodał Jan Karetko.

Wdawać by się mogło, że tak wiele form ochrony Puszczy Białowieskiej powinno całkowicie zabezpieczyć unikatowy charakter tego obiektu przyrodniczego i wyeliminować eskalację konfliktów. Tak jednak nie jest.

– Skoro brak woli ustanowienia na całym obszarze puszczy parku narodowego, to może czas pomyśleć o innej formie zarządzania tym unikatowym i cennym przyrodniczo obszarem z udziałem wszystkich stron konfliktu i lokalnej społeczności – zastanawiał się Jan Karetko

Z inicjatywy Komisji Ochrony i Zarządzania Zasobami Przyrodniczymi PAN w Olsztynie odbyła się konferencja wyjazdowa w Białowieży z udziałem pracowników BPN, pracowników naukowych IBS, leśników RDLP Białystok, przedstawicieli lokalnych społeczności i Ligii Ochrony Przyrody.

– Może to być szansą wypracowaną nowej płaszczyzny porozumienia i wspólnego działania wszystkich zainteresowanych stron w nowej formule zarządzania całym obszarem puszczy bez uszczerbku dla jej unikatowej specyfiki – podsumował Jan Karetko.

Sylwia Zadworna



GIS pomoże wskazać gdzie rewitalizować

Centrum, Zatorze, ul. Pstrowskiego - to te rejon Olsztyna, które wymagają rewitalizacji. Badania na ten temat przeprowadzili uczeni z Katedry Zasobów Nieruchomości UWM.

Dr inż. Krzysztof Rząsa, z Katedry Zasobów Nieruchomości WGIPB (na zdj. z lewej) od lat zajmuje się społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami gospodarowania przestrzenią oraz rewitalizacją. W badaniach nad wykorzystaniem GIS (System Informacji Geograficznej służący do wprowadzania, gromadzenia, przetwarzania oraz wizualizacji danych geograficznych, którego jedną z funkcji jest wspomaganie procesu decyzyjnego) w rewitalizacji wsparł go dr inż. Marek Ogrzyzek, prodziekan ds. studenckich na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa (na zdj. z prawej).

Rewitalizacja jest obecnie tematem bardzo popularnym. Nie każdy jednak wie, co ona dokładnie oznacza. Wiele osób myli rewitalizację z remontem, tymczasem nie każdy remont to rewitalizacja.

– Ustawa o rewitalizacji z 2015 r. definiuje rewitalizację jako proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki. Muszą to być działania skoncentrowane terytorialnie i prowadzone przez zainteresowane podmioty na podstawie gminnego programu rewitalizacji. Mówiąc prościej: obszar kryzysowy to taki, na którym występuje koncentracja negatywnych zjawisk społecznych, w szczególności bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, niskiego poziomu edukacji lub kapitału społecznego, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym. Dodatkowo pojawiają się problemy gospodarcze, środowiskowe lub przestrzenno-funkcjonalne – podkreśla dr inż. Krzysztof Rząsa.

Przeprowadzone badania miały wskazać użyteczność oprogramowania GIS w wyznaczeniu terenu do rewitalizacji. Miastem wybranym do prowadzenia badań został Olsztyn.

– System GIS zawiera narzędzia do analiz i modelowania przestrzennego, które umożliwiają m.in. generowanie nowych informacji na podstawie istniejących danych oraz wyszukiwanie informacji w wielu warstwach danych – mówi dr inż. Marek Ogrzyzek.

– Do wyznaczenia obszarów zdegradowanych wykorzystaliśmy niezbędne dane uzyskane z: GUS (2015), MOPS Olsztyn, Miejskiego Programu Rewitalizacji Olsztyna 2020, Miejskiego Systemu Informacji Przestrzennej Miasta Olsztyna (MSIPMO), Open Street Map Data (darmowy serwis internetowy z danymi przestrzennymi z całego świata). Źródła te przeanalizowaliśmy i wyodrębniliśmy 4 wskaźniki zagrożeń: społecznych, gospodarczych, środowiskowych i przestrzenno-funkcjonalnych – dodaje dr inż. Krzysztof Rząsa.

W efekcie powstały mapy, na których są zaznaczone najbardziej zagrożone tereny. Wyznaczone obszary zdegradowane uczeni porównali z lokalnym programem rewitalizacji.

– Rewitalizacji wymagają obszary znajdujące się na osiedlach: Zatorze, Śródmieście, Grunwaldzkie oraz częściowo osiedla Wojska Polskiego, Kętrzyńskiego, Kościuszki, Podgrodzie, Kormoran, Pojezierze i Nad Jeziorem Długim. Analiza, którą wykonaliśmy pokryła się z obszarem wybranym do rewitalizacji przez miasto. Utwierdziło nas to w przekonaniu, że założenia, które przyjęliśmy i metoda badań jest słuszna. Obszar ten jednak w następnych latach powinien być rozszerzony. Opracowana przez nas metoda powinna być uzupełniana o nowe warstwy tematyczne, które mogą uzupełnić informacje o terenie w celu uzyskania bardziej wiarygodnych wyników – zaznaczył dr inż. Krzysztof Rząsa.

– Opracowana metoda może zostać przetestowana na innych programach rewitalizacyjnych. Wykonanie tych zabiegów może doprowadzić do opracowania uniwersalnej metody wyznaczania nie tylko obszarów zdegradowanych, ale również obszarów rewitalizacji, a wszystko po to, aby skrócić czas wykonywania analiz, a dzięki temu, minimalizować koszty uzyskania informacji o terenie – podsumowuje dr inż. Marek Ogrzyzek.

W Olsztynie mamy kilka dobrych przykładów rewitalizacji, np. ulica Artyleryjska, obiekty po byłym browarze oraz fabryce mebli. Także Park Centralny z dostępem do Łyny stał się wizytówką miasta. Wcześniej tereny te były bardzo zaniedbane i niewykorzystane.

– Świetnym przykładem rewitalizacji jest też Stara Kociołnia znajdująca się u nas w Kortowie. Obecnie ma ona nową funkcję. Odbywają się tu konferencje, wystawy, a na placu, na którym leżały niegdyś hałdy węgla znajduje się parking – podkreśla dr inż. Krzysztof Rząsa.

Swoje badania uczeni prezentowali na Bałtyckim Kongresie Geodezyjnym w Gdańsku oraz podczas 5. edycji GIS Day Olsztyn 2017 „Discovering the World Through GIS”.

Sylvia Zadworna

Tramwaj zwany satysfakcją

Najchętniej z transportu zbiorowego korzysta studenci. Ponad połowa pasażerów ocenia jakość usług komunikacji miejskiej w Olsztynie dobrze. Takie wnioski płyną z badań przeprowadzonych przez studentów UWM.

Powrót tramwajów do Olsztyna spowodował duże zmiany w organizacji komunikacji miejskiej w Olsztynie. Stały się one alternatywą dla samochodów osobowych.

– Obserwujemy istotne zmiany w sposobie przemieszczania się mieszkańców Olsztyna i okolicznych miejscowości przybywających do stolicy Warmii i Mazur. Wzrasta też zainteresowanie komunikacją rowerową i pieszą. Duże natężenie ruchu zwłaszcza w godzinach szczytu i wydłużeniem czasu podróży są argumentami za większym zainteresowaniem środkami transportu zbiorowego – mówi dr Bogdan Chmieliński, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Wydziału Prawa i Administracji UWM.

Instrukcje odpowiedzialne i zarządzające transportem publicznym w Olsztynie starają się, aby podróż komunikacją miejską była sprawna i przyjazna mieszkańcom. Zachęcają także do korzystania z niej. Studenci I roku kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne na Wydziale Prawa i Administracji UWM pod okiem dr. Bogdana Chmielińskiego przeprowadzili badania społeczne monitorujące poziom satysfakcji mieszkańców Olsztyna korzystających z komunikacji miejskiej.

Badania prowadzone były w maju. Wzięło w nich udział ponad 3,5 tysiąca respondentów, bezpośrednio w pojazdach komunikacji miejskiej.

– Badania dostarczyły bogatej wiedzy, informacji, ocen oraz propozycji dotyczących infrastruktury i organizacji transportu zbiorowego. Obok oceny jakości usług komunikacyjnych poddaliśmy analizie szczegółowe aspekty transportu miejskiego, takie jak: ceny i zróżnicowanie biletów, czas podróży, liczba przesiadek, komfort podróży, punktualność i bezpieczeństwo podróży. Oceniliśmy także jakość pracy kierujących pojazdami, czystość pojazdów i przystanków, dostępność informacji i niezawodność transportu miejskiego – wyjaśnia dr Bogdan Chmieliński.

Studenci zbierali także opinie i propozycje zmian w systemie transportu miejskiego, kierunków rozbudowy linii tramwajowych i modernizacji infrastruktury komunikacyjnej.

Wśród respondentów najliczniejszą grupę osób korzystających z transportu zbiorowego stanowili studenci – połowa ankietowanych. Jedną czwartą pasażerów to osoby pracujące. Pozostałe to uczniowie, emeryci i inni. 2313 badanych korzysta z komunikacji miejskiej niemal codziennie, a 863 osoby minimum raz w tygodniu. Tylko 604 osoby nie miały możliwości odbycia podróży innym środkiem transportu.

– Ponad 70% ankietowanych ocenia jakość usług komunikacji miejskiej w Olsztynie jako dobrą lub bardzo dobrą. 25% twierdzi, że jest przeciętna. Jako złą i bardzo złą podróż komunikacją miejską ocenia jedynie 4% badanych. Ceny biletów dobrze i bardzo dobrze ocenia 50% respondentów, a 35% przeciętnie. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku czasu podróży. Jedynie 15% ocenia go jako zły lub bardzo zły. Także przesiadki nie stanowią dla podróżnych większego problemu. 53% ocenia je dobrze i bardzo dobrze, 30% przeciętnie – podkreśla dr Bogdan Chmieliński.

Większość ankietowanych czuje się także w tramwajach i autobusach komfortowo – 63% dobrze i bardzo dobrze, 28% przeciętnie. Odpowiada im również zróżnicowanie biletów.



– Kolejny czynnik, który badaliśmy to punktualność pojazdów. Ponad połowa respondentów ocenia ją dobrze i bardzo dobrze, jedna trzecia przeciętnie, a 15% źle i bardzo źle. Czy czujemy się bezpieczni podczas podróży? Tak. Bezpieczeństwo w środkach komunikacji zbiorowej trzy czwarte ankietowanych oceniło jako dobre i bardzo dobre, a jako przeciętne – jedna piąta. Większość badanych ma również blisko miejsca zamieszkania przystanek. Ich rozlokowanie dobrze i bardzo dobrze ocenia 66% ankietowanych, 27% przeciętnie – dodaje dr Bogdan Chmieliński.

Częstotliwość kursowania autobusów i tramwajów nie do końca zadowala pasażerów. Dobrze i bardzo dobrze ocenia ją ponad połowa badanych, a 31% przeciętnie. Aż 27% ankietowanych bardzo dobrze ocenia za to łatwość zakupu biletów, dobrze 41%, a przeciętnie 20%. Z niezawodnością transportu zbiorowego bywa już różnie. 37% ocenia ją przeciętnie, ponad połowa dobrze i bardzo dobrze, a co dziesiąty źle i bardzo źle. Nie mamy za to większych zastrzeżeń do kierowców autobusów i motorniczych. Ich prace bardzo dobrze i dobrze ocenia trzy czwarte pasażerów, przeciętnie co piąty, a tylko 6% źle i bardzo źle.

Najważniejsze elementy komunikacji miejskiej wg ankietowanych to punktualność pojazdów, czas podróży i częstotliwość kursowania. Najmniej istotne są natomiast łatwość przesiadek, zróżnicowanie biletów oraz jakość przystanków.

– Żadnych zastrzeżeń do nowego układu komunikacyjnego w Olsztynie nie miało ponad 1700 badanych. Dobrze, ale z wprowadzeniem pewnych zmian, oceniło transport zbiorowy ponad 500 respondentów. Źle i zdecydowanie źle oceniło jedynie ok. 150 pasażerów. Około 1900 respondentów zdecydowanie dobrze oceniło również funkcjonowanie tramwajów. Źle i zdecydowanie źle jedynie ok. 150 osób. Jakie zmiany proponują pasażerowie? Np. większą częstotliwość kursowania autobusów – także nocnych, tańsze ceny biletów, więcej linii tramwajowych, zwiększenie liczby biletomatów i elektronicznych rozkładów jazdy. Jeśli chodzi o rozbudowę linii tramwajowej to pasażerowie chcieliby, aby tramwaje dojeżdżały do Centrum Konferencyjnego UWM, Jarot, Zatorza i Dajtek – podsumowuje dr Bogdan Chmieliński.

Informacje zebrane przez studentów będą wykorzystane do przygotowania analizy naukowej i podczas podejmowania decyzji o rozbudowie i modernizacji infrastruktury komunikacji miejskiej w Olsztynie.

Sylwia Zadworna

Symeon - „drugi Jan Kochanowski”

W Polsce niemal jest nieznany. Białoruś niewiele o nim wie, chociaż tam się urodził. Rosja uważa go za obcego. Zarzucali mu że „... z charakteru był prawdziwym Polakiem”.

Symeon z Połocka, wykształcony mnich władający kilkoma językami, nauczyciel carskich dzieci, autor m.in. napisanych piękną polszczyzną hymnów liturgicznych czy spisu królów polskich. O jednej z najbardziej tajemniczych postaci XVII-wiecznej wschodniej Europy opowiada dr Barbara Kozak z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM, zajmująca się kulturą pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego.

– Pani Doktor, zajmuje się Pani postacią w kulturze polskiej niemal zupełnie nieznaną. Kim był Symeon?

– Postacią niezwykłą, chociaż wiemy o nim niewiele. Nawet nie nazywał się Symeon. Jego prawdziwie imię brzmiało Samuel Piotrowski-Sitnianowicz. Symeon to zakonne imię. Urodził się w 1628 r. w Połocku, na terenie dzisiejszej Białorusi.

– W jakiej rodzinie?

– Nie wiemy tego. Raczej niebiednej, bo wysłano go do Akademii Kijowsko-Mohylańskiej do Kijowa na studia. To była szkoła, która kształciła prawosławne elity na potrzeby ówczesnej Rzeczypospolitej, działająca na wzór kolegiów jezuitkich. Uczono tam polskiego, łaciny, wszystkich 7 nauk wyzwolonych. Po skończeniu akademii w Kijowie, Symeon kształcił się jeszcze rok w Wilnie w Kolegium Wileńskim. Jest niezmiernie ambitny, a ma przed sobą w zasadzie 2 drogi kariery – bycie żołnierzem albo mnichem. Zostaje mnichem i nauczycielem. W Połocku, do którego wraca po zakończeniu nauki, następuje punkt zwrotny w jego życiu – spotkanie z carem Aleksym Michajłowiczem, drugim carem z dynastii Romanowów. Car wizytuje w Połocku rosyjskie wojska, bo Połock przechodził kilkakrotnie z rąk polskich do rosyjskich.

– Jak wyglądało to spotkanie?

– Symeon razem z grupą kilku uczniów wita cara u bram miasta i deklamuje na jego cześć wiersz. Wyobraźmy to sobie! To było znane na dworach zachodniej Europy, np. we Francji, ale absolutnie nowe i nieznanne w Rosji. Wiersz jest barokowy, z ozdobnikami i wyszukаныmi porównaniami.

– Co się dzieje potem?

– Car zaprasza go do Moskwy. W efekcie Symeon zostaje wychowawcą dzieci cara Aleksego. Jego synowie – następcy tronu Aleksy i Fiodor doskonale poznali język polski. Polski staje się językiem dworu carskiego. Kiedy Symeon umiera w 1680 roku w Moskwie, zostawia ogromną spuściznę. To kilka tysięcy wierszy, traktaty, kazania, wiersze wizualne, tzn. w kształcie np. słońca, gwiazdy; panegyryki. Jest także autorem pierwszych dramatów rosyjskich. Miał ambicje opracować encyklopedię współczesnego świata. Założył pierwszą w Rosji drukarnię niezależną od patriarchalnej cenzury.

– Na jego portrecie widać starca z siwą brodą...

– Wtedy tak przedstawiano uczonych i mnichów. W rzeczywistości zmarł jako 52-letni mężczyzna, jeszcze młody wedle współczesnych kryteriów.

– Urodził się na Białorusi, na ziemiach należących wtedy do Polski, spędził życie w Moskwie, mówił po polsku. Uważał się za Polaka?

– To nie były czasy określania tożsamości narodowej. Uważano go za drugiego Kochanowskiego, zachowały się jego wiersze pisane przepiękną polszczyzną, opracował np. spis królów polskich



sięgający do Jana Sobieskiego. Pisał wiersze krytykujące Szwedów. A z drugiej strony pisał wiersze pochwalne dla cara. Jaki był jego język ojczysty? Jak sam pisze w jednym z wierszy, początkowo pisał w języku, którym posługiwał się w rodzinnym domu. Później dopiero uczył się polskiego i łaciny, a dopiero przygotowując się do wyjazdu do Moskwy – cerkiewnosłowiańskiego.

– Jest Pani jedną z niewielu osób w Polsce, która zajmuje się tą postacią. Dlaczego Panią zainteresował?

– To postać unikatowa, prawdziwy człowiek pogranicza, międzykulturowy. A przy tym bardzo współczesny. Ambitny, świadomie kierował swą karierą. Położył fundament pod nowożytną literaturę rosyjską. Przed nim nie było poetów znanych z imienia i nazwiska. Tworzył na carskim dworze tradycję dworskiej poezji. Właściwie nie ma dziedziny literatury, w której by się nie realizował.

– Jak jego dorobek jest oceniany w Rosji? Spędził tam niemal całe dorosłe życie...

– Rosjanie nie uznali Symeona za swego. Było podejrzenie co do czystości jego wiary – uważano go za konwertytę, bo, jak brzmiał jeden z zarzutów wobec niego „...z charakteru był prawdziwym Polakiem”. Właściwie w każdym środowisku był obcy. Ale spośród trzech krajów: Rosji, Polski i Białorusi najbardziej się do niego przyznaje Rosja.

– A Białoruś?

– W Połocku jest muzeum jego imienia, zaczyna się badać jego twórczość.

– U nas jest prawie nieznany.

– Niestety. Szkoda. Oprócz mnie zajmuje się tą postacią dosłownie kilka osób. Jego polskie wiersze odkrył 60 lat temu historyk literatury i kultury wschodniosłowiańskiej prof. Ryszard Łużny. Literatura rosyjska zaczyna się dla Polaków od Puszkina, kojarzy z Dostojewskim. Nie ma zainteresowania literaturą staroruską. Symeon mógłby łączyć te trzy kraje wschodniego pogranicza. Jego twórczość pokazuje, jak literatura polska wpływała na rosyjską kulturę, jak silny był wpływ kultury polskiej w tamtych czasach i jak szła na Wschód.

– Czy w Polsce zachowały się jego wiersze?

– Nie ma nic. Zresztą najdalej w Polsce dotarł tylko do Wilna. Przepisywałam odręcznie jego rękopisy w Moskwie. Odczytanie ich zajęło mi rok. Oto próbka wierszy tego zapomnianego „drugiego Kochanowskiego”. Ponieważ rozmawiamy w okresie przedświątecznym, proponuję wiersz napisany z okazji Bożego Narodzenia:

*„Bog w człowieczeństwie dzisiaj się narodził,
By swe stworzenie s piekła wyswobodził;
Przeto się niebo z Anioły raduje,
Chwała bądź w niebie, Bogu wykrzykuje.
Pokóy na ziemi ludzkiemu plemieniu,
Radość, wesele wszelkiemu stworzeniu”.*

Małgorzata Hołubowska



Świąteczne delikcje. Bożonarodzeniowy koncert ACK

Usłyszeć kolędę śpiewaną na prawie 200 głosów nie zdarza się często. Takiego niecodziennego kolędowania wysłuchali goście świątecznego koncertu Akademickiego Centrum Kultury UWM.

Aula główna Centrum Konferencyjnego UWM z ledwością pomieściła sympatyków i przyjaciół zespołów zrzeszonych w Akademickim Centrum Kultury. Wszystkie miejsca siedzące były zajęte, widzowie siedzieli także na schodach i stali pod ścianami. A na scenie prawdziwy świąteczny przekładaniec. W koncercie, który stał się już tradycyjnym bożonarodzeniowym upominkiem od ACK dla społeczności akademickiej – zaprezentowały się niemal wszystkie studenckie agendy kulturalne.

Gości powitał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. Władze uczelni reprezentował także prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju. Obecni byli dziekani uniwersyteckich wydziałów, władze Stowarzyszenia Absolwentów UWM, przedstawiciele władz miasta.

– Kolejny raz spotykamy się na wyjątkowym koncercie. Składam podziękowania wszystkim artystom za dostarczanie nam tylu wzruszeń, za pracę na rzecz Uniwersytetu. Jesteście ludźmi pełnymi pasji i z wieloma zainteresowaniami – mówił prof. J. Przyborowski.

W prawie dwugodzinnym koncercie wystąpiły Chór im. prof. W. Wawrzyszka, Akademicka Orkiestra Dęta, Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis” i Grupa Artystyczna „Kłoszart”.

Tym razem organizatorzy odstąpili od dotychczasowej formuły bożonarodzeniowego koncertu. Zamiast tradycyjnych kolęd i pastorałek widzowie usłyszeli popularne świąteczne melodie oraz utwory mniej znane – „Wawrzyszki” zaśpiewały jeden z utworów w języku łacińskim.

Wiele braw zebrała Akademicka Orkiestra Dęta, której muzycy udowodnili, że znakomicie czują się zarówno w poważniejszym repertuarze jak i wykonywaniu szlagierów muzyki filmowej. Widzowie usłyszeli w ich wykonaniu m.in. „Most na rzece Kwai” oraz piosenkę z filmu „Król Lew”.

ACK pochwaliło się nie tylko swoimi najbardziej znanymi kulturalnymi wizytówkami. Na scenie pojawili się bowiem przedstawiciele nie kojarzonych z występami estradowymi agend – Yacht Klubu UWM, Akademickiego Klubu Miłośników Fantastyki „Olifant”, Ligi Szuwarowej, Uniwersyteckiej Drużyny Quidditcha „HoneyBadgers”, Akademickiego Klubu Turystycznego i Studenckiej Grupy Motocyklowej „Tabun”. Przedstawiali działalność swych klubów, opowiadali o sukcesach, zachęcali do członkostwa.

Specjalną misję pełnili motocykliści z klubu „Tabun”. Przebrani za Mikołaje kwestowali na rzecz swego klubowego kolegi zmagającego się z chorobą onkologiczną. Uczestnicy koncertu kupując świąteczne pierniczki, specjalnie przygotowane przez członków wszystkich agend ACK, wrzucali do puszek datki na leczenie chorego motocyklisty. W tegorocznej kweście udało się zebrać ok 2 tys. zł.

W wielkim finale na scenie kolędy zaśpiewali wszyscy występujący w koncercie artyści. Do wspólnego śpiewania dołączyli widzowie, nagradzając swoich ulubieńców gromkimi brawami.

Koncertowi towarzyszyła w foyer wystawa fotograficzna przygotowana przez Studencką Agencję Fotograficzną „Jamnik”.

mah

Absolwentka UWM laureatką konkursu PFRON

Anna Grajewska, absolwentka architektury krajobrazu napisała pracę o dostępności przestrzeni publicznych dla osób z niepełnosprawnościami na przykładzie Kortowa. Zajęła II miejsce w ogólnopolskim konkursie PFRON.



PFRON, czyli Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych co roku organizuje konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie pod nazwą „Otwarte drzwi”.

– Do konkursu zgłaszane są prace, które poruszają tematykę niepełnosprawności w wymiarze: zdrowotnym, zawodowym lub społecznym. Jednym z warunków kwalifikujących pracę do konkursu jest uzyskanie oceny bardzo dobrej na obronie. Moja praca pt. „Dostępność przestrzeni publicznych dla osób z niepełnosprawnościami na przykładzie miasteczka akademickiego Kortowo w Olsztynie” startowała w konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu rehabilitacji zawodowej oraz rozwiązań technicznych służących osobom niepełnosprawnym – wyjaśnia Anna Grajewska.

Anna o konkursie dowiedziała się od Doroty Filip z Biura Osób Niepełnosprawnych UWM. Po obronie przypomniał jej o nim dr inż. arch. kraj. Mariusz Antolak, jej promotor, który namówił ją do zgłoszenia pracy.

– Analizowałam tereny otwarte kampusu pod względem ich dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Najpierw starałam się poznać, co to w ogóle znaczy niepełnosprawność, jakie są jej rodzaje oraz potrzeby poszczególnych osób. Przeprowadziłam w tym celu sporo wywiadów, ankiet, zasięgnęłam informacji w książkach i Internecie. W maju 2016 r. zaprosiłam Fundację Polska Bez Barier i autorkę bloga oraz strony Kulawa Warszawa, aby przeprowadziła warsztaty dla studentów UWM nt. projekto-

wania bez barier. Jak już trochę weszłam w temat, to przykłady dostępności terenu lub ich brak same zaczęły „rzuć” mi się w oczy – mówi Anna Grajewska.

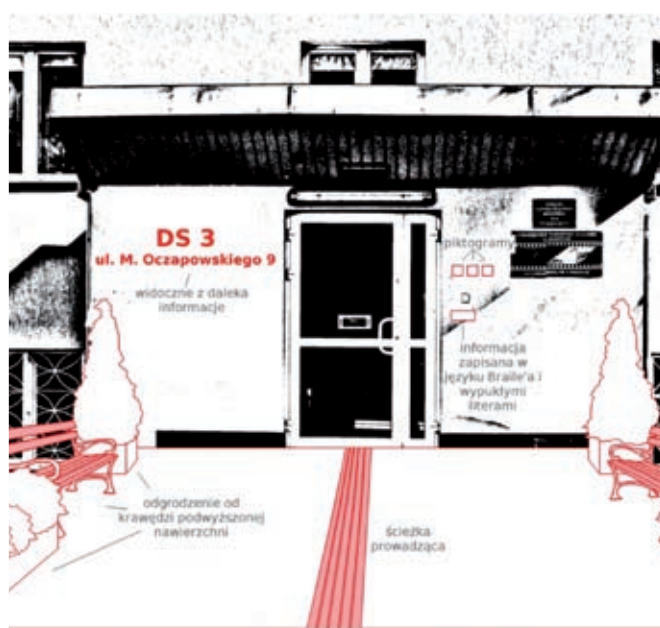
– Zwieńczeniem pracy było utworzenie dwóch map - mapy barier ukazującej stan istniejący oraz projektu usprawnień. Na tej drugiej mapie zaznaczałam co i w jaki sposób można by zmienić, aby wprowadzić w Kortowie zasady projektowania uniwersalnego. Na koniec wybrałam kilka terenów i przygotowałam wizualne propozycje zmian na lepsze – dodaje Anna.

Gala wręczenia nagród laureatom odbyła się 18 grudnia. W przypadku Anny to nagroda pieniężna – 3 tys. zł. Co jury doceniło w pracy Anny Grajewskiej?

– Myślę, że sam fakt, iż poruszyłam tematykę niepełnosprawności z perspektywy architekta krajobrazu mógł mnie nieco wyróżnić – podsumowuje Anna.

Anna Grajewska z wykształcenia jest mgr inż. architektem krajobrazu. Od roku pracuje jako projektantka mebli w jednej z olsztyńskich firm.

syła



Nasza absolwentka z nagrodą za pracę o probiotykach

Mgr Małgorzata Olszewska, absolwentka Wydziału Nauki o Żywności zdobyła nagrodę główną Rady Ekspertckiej Krajowej Rady Suplementów i Odżywek za pracę magisterską o preparatach probiotycznych.

Pracę napisała w Katedrze Biotechnologii Żywności pod opieką dr hab. Agnieszki Jankowskiej. Małgorzata Olszewska przedstawiła w niej wyniki badań dotyczące przeżywalności mikroorganizmów probiotycznych w przewodzie pokarmowym oraz ich aktywność antybakteryjną wobec szczepów patogennych. Rada Ekspertcka Krajowej Rady Suplementów i Odżywek doceniła badania i przyznała naszej absolwentce nagrodę główną w II edycji konkursu na najlepszą pracę dyplomową dotyczącą suplementów diety i środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego. Wręczenie dyplomu oraz nagrody pieniężnej nastąpiło podczas I Ogólnopolskiego Kongresu „Suplementy diety – prawo, jakość, zdrowie”, który odbył się 19 października na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Czym są probiotyki? Termin probiotyki określa żywe mikroorganizmy, które podawane w odpowiedniej ilości wywierają korzystne efekty zdrowotne. Pod wpływem probiotyków dochodzi do zwiększenia liczby pozytywnej mikroflory jelitowej, zmniejszenia ilości flory szkodliwej oraz przywrócenia równowagi pomiędzy szczepami. Liczne badania kliniczne potwierdzają skuteczność stosowania preparatów probiotycznych właśnie podczas antybiotykoterapii, w leczeniu schorzeń układu pokarmowego, czy stymulacji układu immunologicznego.

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że nasze zdrowie pochodzi z jelit, bo to właśnie jelita są najważniejszą wewnętrzną barierą ochronną organizmu. Ponadto w błonie śluzowej jelit znajduje się ok. 80% wszystkich komórek odpornościowych. Przewód pokarmowy dorosłego zdrowego człowieka jest zasiedlony przez ogromną liczbę bakterii z ok. 1500 różnych gatunków. Jest to niemal 10-krotnie więcej niż suma wszystkich komórek ciała. Łączna masa mikroflory może wynosić nawet 1,5-2 kg.

Większość drobnoustrojów zamieszkujących nasz przewód pokarmowy stanowią korzystne gatunki bakterii, które skutecznie hamują rozwój mikroflory szkodliwej. W niektórych sytuacjach dochodzi jednak do zachwiania równowagi mikroflory jelitowej, co może być przyczyną wielu chorób. Na liście dolegliwości spowodowanych nieprawidłowościami w funkcjonowaniu jelit wymienia się m.in. zaburzenia trawienia, alergie, choroby autoimmunologiczne, nowotwór jelita grubego a nawet depresje.

Zakłócenie równowagi flory jelitowej powoduje, że organizm nie jest w stanie bronić się przed wirusami i bakteriami, których miliony znajdują się w otaczającym nas środowisku i właśnie wtedy jesteśmy mniej odporni na różne infekcje. Niekorzystny wpływ na skład mikroflory jelitowej wywierają zła dieta, stres, leki. Prawdziwe spustoszenie w naszych jelitach powoduje częste przyjmowanie antybiotyków. Antybiotyki niszczą nie tylko bakterie chorobotwórcze, ale również korzystne gatunki bakterii odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie jelit, a co za tym idzie za odporność naszego organizmu. To właśnie dlatego podczas antybiotykoterapii najczęściej sięgamy po probiotyki.



Źródłem probiotyków mogą być preparaty farmaceutyczne, suplementy diety, ale też od dawna znane i stosowane produkty spożywcze: kiszona kapusta, kefir, jogurt. Jednak w sytuacjach, gdy w krótkim czasie należy odbudować korzystny skład mikroflory przewodu pokarmowego skuteczniejsze będzie przyjmowanie preparatów probiotycznych w postaci suplementów diety.

Istotnym elementem skutecznego działania szczepów probiotycznych jest ich dawka czyli liczba żywych komórek drobnoustrojów w przyjmowanym preparacie, które będą w stanie dotrzeć do naszych jelit. Na przeżywalność mikroorganizmów probiotycznych w organizmie ma wpływ: forma podawania probiotyku, czas jego stosowania oraz wielkość dawkowania. Skuteczność działania preparatu probiotycznego zależy w dużej mierze od tego, czy szczepy probiotyczne pokonają liczne bariery w naszym przewodzie pokarmowym tj. działanie kwasu żołądkowego oraz soli żółciowych oraz czy utrzymają swoją pierwotną aktywność w miejscu działania tj. w jelitach.

Obecnie na rynku dostępnych jest wiele produktów zawierających szczepy probiotyczne. Mają one różną formę; proszków, granulek, syropów, a dla najmłodszych produkowane są preparaty probiotyczne w postaci czekoladek czy żelek. Na zwiększenie przeżywalności mikroorganizmów probiotycznych wpływa stosowanie powłok ochronnych, czyli kapsulek, które skutecznie zabezpieczają przed szkodliwym działaniem czynników środowiskowych, głównie w przewodzie pokarmowym i umożliwiają dotarcie do jelit bez utraty aktywności. Skuteczność działania preparatów probiotycznych zależy także od tego czy są one produkowane w postaci monokultur, czyli zawierają jeden szczep, czy preparat jest mieszaniną kilku różnych szczepów probiotycznych.

aj, mh

Kortowiada znów najlepsza w Polsce!

Juwenalia kortowskie zostały uznane za najlepsze święto studenckie w 2017 roku. Nagrody ProJvenes wręczono 25 listopada podczas gali zorganizowanej przez Parlament Studentów RP.

Nagrody ProJvenes to inicjatywa Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Są przyznawane od 2013 roku. Celem konkursu jest promowanie aktywnych studentów i ich inicjatyw. Tegoroczna V Jubileuszowa Gala Nagród Środowiska Studenckiego „ProJvenes” odbyła się 25 listopada w gmachu Politechniki Warszawskiej. Wzięło w niej udział kilkaset osób, w tym przede wszystkim przedstawiciele samorządów studenckich i organizacji młodzieżowych.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie miał w tym roku szansę na dwie statuetki. W kategorii „Studencki Projekt Roku” nominowany był plebiscyt Belfer UWM. Nagrodę w kategorii „Juwenalia” zdobyła natomiast Kortowiada. I jak podkreślił Tomasz Tokarski, przewodniczący Parlamentu Studentów RP ogłaszający werdykt – o wyniku zdecydowały głosy studentów. Kapituła wybrała



bowiem juwenalia lubelskie. Ostateczny wynik jest jednak wypadkową tych dwóch opinii. Kortowiada za najlepsze juwenalia w Polsce została uznana po raz drugi.

Źródło: Radio UWMFM

Na szczęście! Na zdrowie! Kolędnicy w Rektoracie

Nie ma Bożego Narodzenia bez kolędy. Pracownicy Rektoratu mogli poczuć klimat nadchodzących świąt już w połowie grudnia. Do Rektoratu zawitali kolędnicy.

Chociaż do świąt pozostało prawie 2 tygodnie, za sprawą studentów Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki w Rektoracie 12 grudnia zapanował na chwilę świąteczny nastrój. Zjawili się król Herod z gwiazdą betlejemską, Śmierć z kosą, Diabeł, Anioły z koszykiem prezentów i grajek z akordeonem czyli... studenci II i III roku studiów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Kolędnicy odwiedzili obradującą senacką komisję ds. rozwoju oraz rektora i prorektorów. Było wspólne kolędowanie oraz życzenia szczęścia i pomyślności na Nowy Rok.

Kolędnicy dla wszystkich mieli prezenty niespodzianki – ręcznie malowane obrazki wykonane przez studentów Instytutu Sztuk Pięknych.

Z kolędnikami zjawiała się mgr Ewa Zuba, wykładowca z Instytutu Muzyki. To ona od początku jest dobrym duchem tego przedsięwzięcia, układa scenariusz, pomaga przygotować stroje i czuwa nad wszystkim.

– Zaśpiewaliśmy najpopularniejsze kolędy i pastorałki. Studenci bardzo chętnie włączają się w przygotowanie tej imprezy. Mamy



na przykład odtwórcę roli Heroda, który grał tę postać od kilku lat. Jest już absolwentem ale nadal zgłasza chęć grania z nami. W tym roku wyjątkowo go nie ma, ponieważ razem z chórem wyleciał na występy do Nowego Jorku – opowiada mgr E. Zuba.

W podzięce za życzenia i prezenty, rektor prof. Ryszard Górecki jako gospodarz UWM, wręczył kolędnikom ozdobne bombki na choinkę, a prof. Andrzej Koncicki, przewodniczący komisji ds. rozwoju – torbę słodczy.

mah

Koła naukowe: pokazali co potrafią

Dziewięć studenckich kół naukowych spośród 19 z Wydziału Nauk Społecznych zaprezentowało się 5 grudnia podczas pierwszych wydziałowych Targów Kół Naukowych.

Chwilami galeria „Foyer” na WNS pękała w szwach. Tak wielu chciało zobaczyć, czym zajmują się naukowe koła na wydziale. A te nie tylko informowały w najróżniejszy sposób o swojej działalności i zachęcały do zapisywania się, ale także ... kusily. Czym?

Własnoręcznie upieczonymi ciastami i ciastkami, słodyczami, a koło KAWA – kawą z ekspresu. KN Pedagogów Specjalnych np. uczyło języka migowego. Kto chciał losował karteczkę z jakimś słowem, a potem starał się to pokazać na migi. Następnie studenci pokazywali mu ten wyraz w języku migowym. Obok chętni mogli się przekonać, jak trudno jest zastawić stół na 2 osoby nic nie widząc.

KN Mediów Edukacyjnych prezentowało m.in. swoje działania w warmińskiej wsi Bukwałd i wyniki badań dotyczących aktywizacji środowiska wiejskiego, które studenci prowadzili w tej wsi.

KN Wolontariatu przypominało wszystkim, że 5 grudnia jest Dniem Wolontariatu. To jest to koło, które na UWM od 4 lat organizuje akcję „UWM gra w niebieski” przybliżającą wszystkim, na czym polega autyzm.

Z kolei KAWA – to najstarsze koło na WNS. Istnieje już 13 lat. Ostatnio zasłużyło się, organizując w maju 2017 r. Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych, w którym wzięło udział ponad 500 studentów z Polski i zagranicy.

Skąd pomysł na targi kół?

– Zauważyliśmy, że wielu studentów nie wie o istnieniu kół, odkrywa je późno i tego żałuje. Postanowiliśmy coś zrobić, aby o nich



dowiedzieli się wcześniej i stąd te targi – wyjaśnia Aneta Domel, pomysłodawczyni i organizatorka targów, przewodnicząca KN Wczesnej Edukacji.

Jej słowa potwierdza Agata Józowska z II r. wczesnej edukacji.

– Te targi to dobry pomysł. Gdy studiowałam na pierwszym roku nie było ich i nie wiedziałam, że są koła naukowe. Gdybym to wiedziała, zapisałabym się już wcześniej, bo chcę się rozwijać i poszerzać swoją wiedzę. Jakie koło mnie interesuje? Wczesnej edukacji – zapewnia Agata.

Organizatorzy targów kół naukowych na WNS nie wykluczają, że w razie powodzenia tegorocznej akcji pomyślą o zorganizowaniu podobnych targów na skalę ogólnouczelnianą.

W targach wzięły udział następujące koła naukowe: Wczesnej Edukacji, Pracy Socjalnej „Kreatywni”, Bezpieczeństwa Narodowego, Aktywizacji i Wspierania Animatorów KAWA, Mediów Edukacyjnych, Geragogów, Pedagogiki Resocjalizacyjnej RESKA, Pedagogów Specjalnych i KN Wolontariatu.

lek

Szkockie andrzejki

Święto narodowe Szkocji przypadające w dniu 11 listopada, zainspirowały pracowników i studentów Wydziału Humanistycznego do obchodów szkockich andrzejek.

Obchody szkockich andrzejek przybrały formę happeningu poetycko-teatralno-tanecznego. Miejszem tym razem była Biblioteka Uniwersytecka. Goście – studenci UWM, uczniowie olsztyńskich szkół podstawowych oraz dzieci z przedszkoli przybyli ubrani w różne wersje popularnej szkockiej kratki.

Program był różnorodny i atrakcyjny. Studenci z koła teatralnego „Salve Verbum” recytowali dawną poezję szkocką Roberta Burns’a i Jamesa Macphersona oraz współczesne utwory tłumaczone na język polski. Odbyły się warsztaty ceilidh – tańca szkockiego i brytyjskiego, poprowadzone przez mgr Martę Kolczyńską z Katedry Filologii Angielskiej. Organizatorzy zaprosili też na projekcję filmów o szkockiej tematyce.

Przedszkolaki obejrzały bajkę szkocką w inscenizacji studentów z koła naukowego „Hoży Translatoży”.



Program zakończyła krótka zabawa taneczna, tzw. ceilidh, w wersji dla dzieci. Całość obchodów uświetnił grą na skrzypcach Benedykt Kolczyński. Fragmenty z obchodów były transmitowane przez Telewizję Olsztyn, zaś Radio UWM FM brało udział w nagłaśnianiu wydarzenia przez emisję materiału o kulturze szkockiej jak i szkockiej muzyki.

hl,

fol. K. Bikowska



Motomikołaje' 2017

W sobotę 9 grudnia olsztyńska starówka zapelniała się zmotoryzowanymi Mikołajami. Celem zlotu była pomoc finansowa dla Przemka Mroczkowskiego, kolegi z Klubu Motocyklowego TABUN, chorego na glejaka mózgu.

Tegoroczna edycja Motomikołajów była już 9. Niestety, które dotknęło klubowego kolegę jeszcze bardziej zjednoczyło motocyklistów, którzy tłumnie przybywali na Stare Miasto. W ciągu 4 godzin akcji przewinęło się około 50 motocykli. Większość przybyłych pochodziła z Olsztyna, ale nie brakowało wytrwałych Mikołajów z Warszawy lub Suwałk, którzy dzięki korzystnej pogodzie mogli pokonać trasę bez problemów.

Akcję wsparło wiele lokali, dzięki czemu kupony zniżkowe i vouchery mogły trafić w ręce hojnych darczyńców. Duże zainte-

resowanie wzbudzał długi zaprzęg motocyklowy z saniami. Każde dziecko miało możliwość przejażdżki po starówce zabytkowym motocyklem, co było dla nich wspaniałym przeżyciem, wnioskując po uśmiechniętych buziach. Ponadto organizatorzy zadbali o to, aby każdy mógł poczęstować się gorącą kawą lub herbatą. Pełni optymizmu Mikołajowie chętnie udzielali każdemu zainteresowanemu informacji o przebiegu akcji oraz częstowali cukierkami wszystkich, którzy choćby minimalnie wsparli zbiórkę, a także rozdawali dzieciom balony, zabawki i gadżety.

Motomikołaje zebrali nieco ponad 7000 zł, przebijając tym samym kwotę zeszłoroczną o ok. 1000 zł. W poprzednich latach zbierali fundusze m.in. na pomoc dla podopiecznych domów dziecka.

– Jesteśmy wdzięczni wszystkim i każdemu z osobna, kto przyczynił się do sukcesu tegorocznej akcji charytatywnej, to nasze wspólne dzieło – podsumował tegoroczną akcję Piotr Milanowski, organizator Motomikołajów 2017.

*Agata Wielkopolan, studentka
fot. Tabun*

Rusza szkolenie w Wojskach Obrony Terytorialnej

Wszyscy zainteresowani WOT oraz służbą w tych strukturach uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami WOT 12 grudnia na Wydziale Humanistycznym.

Wojska Obrony Terytorialnej (WOT), jako piąty rodzaj sił zbrojnych zostały utworzone 1 stycznia 2017 roku. W szeregach formacji pełni służbę już ponad 6,5 tysięcy żołnierzy. Inicjatorem spotkania byli studenci kierunku wojskoznawstwo, którzy uważają tę formę służby za bardzo atrakcyjną i wyszli z inicjatywą sformowania kompanii akademickiej w strukturach 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Prof. Dariusz Radziwiłowicz przedstawił studentom znaczenie obrony terytorialnej w dziejach oręża polskiego przypominając m.in., że elementy tej organizacji wojskowej znajdziemy już w systemie obronnym Polski w czasach panowania Mieszka I czy Bolesława Chrobrego. Przedstawiciele 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej i Wojewódzkiego Sztabu

Wojskowego w Olsztynie przybliżyli zasady i tryb powoływania oraz funkcjonowanie WOT. Pierwsze 16-dniowe szkolenie podstawowe żołnierzy Terytorialnej Służby Wojskowej planowane jest na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 2018 roku w batalionie w Morażu, a następnie w Olsztynie. Dodatkową atrakcją spotkania była prezentacja broni strzeleckiej armii świata zorganizowana przez Ligę Obrony Kraju oraz Warmiński Klub Strzelecki 10.

Służba w WOT jest doskonałą ofertą dla wszystkich studentów, jak również dla tych, którzy się szkolą w Legii Akademickiej. Student stając się żołnierzem TSW, otrzyma gratyfikację, która jest dodatkowym zastrzykiem finansowym. Wysokość uposażenia wynosić będzie ok. 502,40 zł miesięcznie dla żołnierza w stopniu szeregowego. Dodatkowo otrzyma comiesięczny dodatek do uposażenia zasadniczego, tzw. „dodatek za gotowość”. Ponadto żołnierze zamieszkujący poza miejscem służby mają prawo do zwrotu kosztów dojazdów z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby rotacyjnej i z powrotem. Dowództwo brygady mieści się w Olsztynie przy ul. Saperskiej.

Wiesław Bolesław Łach, koordynator kierunku wojskoznawstwo

Choinka origami w bibliotece UWM

Tradycją stało się, że pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej UWM tworzą swoją własną, unikatową interpretację świątecznego drzewka. W tym roku także nie zawiedli, a w bibliotece można podziwiać choinkę origami.

W sercu Biblioteki Uniwersyteckiej, pod kopułą na I piętrze, pracownicy biblioteki zawiesili 7 grudnia choinkę origami. Cała konstrukcja mierzy 7 metrów. Na aluminiowej kratownicy o średnicy 2,5 metra zawiesili 284 linki, składające się z żyłki wędkarskiej o łącznej długości 2 km i ok. 1000 książeczek wykonanych techniką origami. Niebieskie mieniące się okładki książkowych bombek nawiązują do akademickiego koloru. Samo „drzewko” mierzy ok. 350 cm wysokości, a „niewidzialna” konstrukcja unosząca się lekko w powietrzu tworzy charakterystyczną magię choinki origami.

Tegoroczne drzewko nawiązuje bezpośrednio do poprzednich świątecznych konstrukcji. W grudniu 2011 roku ogromną popularność zyskała choinka z książek, zaś rok później pracownicy



biblioteki wykonali choinkę z szuflad katalogowych. Unikatowość obu choinek podkreślał fakt, że pierwsza była jedyną tego typu w Polsce, a druga jedyną na świecie. Zeszłoroczna choinka z kart katalogowych, po raz kolejny pierwsza tego typu na świecie, także zyskała ogólnopolską, a nawet globalną popularność.

Zapraszamy do odwiedzin oraz śledzenia profilu Biblioteki Uniwersyteckiej UWM na Facebooku i Instagramie !

Katarzyna Bikowska

Design Thinking warsztaty dla grup studenckich

Design thinking to metoda opracowywania nowych rozwiązań oparta na rzeczywistych potrzebach odbiorców.

Warsztaty **design thinking** przeprowadzamy w interdyscyplinarnych zespołach z udziałem studentów, w których twórcza energia zostaje nakierowana na proces generowania innowacyjnych rozwiązań.

Dla kogo są warsztaty?

Zachęcamy grupy studentów do uczestnictwa w warsztatach i poszukiwania innowacyjności w obszarach badawczych, nad którymi na codzień pracują na uczelniach.

Co zyskują studenci?

Uczą się skutecznej metody wymyślania innowacji. Uczestnicy otrzymują certyfikat. Po zakończeniu warsztatu i stnieje możliwość wdrażania go na rynek ze wsparciem OPNT.

**Zgłoś swoją grupę - twórz innowacyjne rozwiązania.
Warsztaty są bezpłatne.**

Czas trwania warsztatu: 4 h

Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny

Lidia Trzeciakiewicz, tel. 89 612 05 10 , l.panfil@opnt.olsztyn.pl



OLSZTYŃSKI PARK
NAUKOWO-TECHNOLOGICZNY

Uniwersytet aktywnych seniorów

Uniwersytet trzeciego wieku zdefiniować można jako placówkę dydaktyczną dla osób starszych, której celem jest poprawa jakości życia, a także aktywizacja seniorów, z wykorzystaniem ich potencjału, umiejętności i doświadczenia życiowego.

Wielu seniorów jest wciąż sprawnych, nie znosi beczynnego siedzenia w domu, ale potrzebuje pretekstu, aby wyjść na zewnątrz. Seniorzy w młodszym wieku często musieli zrezygnować z edukacji, z przyczyn ekonomicznych czy losowych. W skutek tego zaspokojenie takich potrzeby, jak: samokształcenie, poszerzanie wiedzy i umiejętności, działalność społeczna, utrzymywanie więzi towarzyskich, wypełnianie wolnego czasu musieli odłożyć na później.

Jedną z form aktywizacji starszych ludzi są Uniwersytety Trzeciego Wieku, które dają możliwości poszerzania wiedzy, pobudzają do aktywności społecznej, ułatwiają nawiązywanie przyjaźni, dają okazję do dbania o kondycję fizyczną. UTW są instytucją przeciwdziałającą marginalizacji ludzi starszych z ofertą programową, którą stanowią m.in.: wykłady, seminaria, konwersatoria, lektoraty języków obcych, sekcje i koła zainteresowań, kluby i zespoły tematyczne, warsztaty artystyczne, zajęcia rekreacyjne i rehabilitacyjne, imprezy kulturalne, turystyczne i okolicznościowe, kursy, szkolenia, poradnictwo, wycieczki krajowe i zagraniczne, wczasy.

Ruch uniwersytetów trzeciego wieku w Europie zapoczątkowano w 1973 r. we Francji z inicjatywy Pierre Vellas'a, profesora uniwersytetu w Tuluzie. Polska była trzecim krajem na świecie (za Francją i Belgią), w którym rozwinął się ruch UTW. Pierwszy polski UTW zaczął funkcjonować już w roku 1975. Dwadzieścia lat później, w 1995 r. powstał Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Olsztynie, który aktualnie zrzesza ponad 1100 członków.

Najważniejszą formą zajęć jest edukacja. Jej najważniejsze formy to wykłady oraz zespoły zainteresowań. W naszym UTW wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu, w środy i czwartki. Ich zakres tematyczny opracowywany jest przez Radę Programową, w skład której wchodzi również pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Wykłady odbywają się w Kortowie, w sali im. prof. Mariana Gotowca, udostępnionej nieodpłatnie przez władze uczelni, a wykładowcami są zarówno pracownicy naukowcy UWM, jak i przedstawiciele władz samorządowych, podróżnicy, artyści, politycy, lekarze. Dużym zainteresowaniem słuchaczy cieszą się wykłady i zajęcia dotyczące krajoznawstwa, wypraw po Europie i na inne kontynenty. To pomaga w planowaniu przez słuchaczy własnych podróży.

Zagadnienia medyczne, polityka, kultura i sztuka, rozwój gospodarczy miasta i regionu, osiągnięcia naukowo-techniczne to również tematy cieszące się dużym zainteresowaniem słuchaczy. Wykłady wspierane są interesującymi prezentacjami multimedialnymi.

Słuchacze UTW uczą się także się języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego. Również informatyka, obsługa aplikacji komputerowych jest przedmiotem zajęć. Osoby uzdolnione plastycznie malują pod kierunkiem profesjonalistów z Instytutu Sztuk Pięknych UWM, a ich prace podziwiać można na wystawach. Chór „Pasjonata” uświetnia uroczystości uniwersyteckie, dostarcza wzruszeń podopiecznym domów pomocy społecznej, uczestniczy w festiwalach. Ostatnio



jako laureat uzyskał wyróżnienie na IV Wojewódzkim Festiwalu Chórów UTW „Hej, Kolęda”. Prężnie działają: sekcja rękodzieła artystycznego, Koło PTTK, które organizuje zarówno wyjazdy, jak i zajęcia rekreacyjne, Koło Miłośników Astronomii, ściśle współpracujące z olsztyńskim Planetarium.

Duża grupa słuchaczy UTW systematycznie korzysta z gimnastyki rehabilitacyjnej i zajęć na basenie. Zajęcia jogi też nie są obce członkom UTW. Organizowane są wyjazdy do sanatoriów. Nasi studenci uczestniczą w spektaklach teatralnych, również poza Olsztynem, np. w Teatrze Wielkim w Warszawie czy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Systematycznie biorą też udział w koncertach odbywających się w filharmonii olsztyńskiej.

Co roku organizowane są wycieczki zagraniczne. W ubiegłym roku akademickim słuchacze UTW odwiedzali Emiraty Arabskie, Oman, Hiszpanię, Chorwację, Szwajcarię. W bieżącym roku akademickim planowane są m.in. wycieczki na Kubę, do Gruzji, Izraela.

Będąc najstarszym uniwersytetem trzeciego wieku na Warmii i Mazurach służymy wsparciem dla nowo powstających organizacji w mniejszych miastach a nawet wsiach. Takim przykładem jest prężnie działający Uniwersytet Trzeciego Wieku w Wydminach.

Działalność naszego UTW wspierają władze Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego, za co serdecznie dziękujemy, a korzystając z okazji zarówno władzom rektorskim UWM, pracownikom, jak również dziennikarzom Akademickiego Centrum Mediów i Promocji składamy z serca płynące życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym 2018 roku

Zarząd Warmińsko-Mazurskiego UTW Olsztynie

Polszczyzna mielizna

„Kto je powinien używać?”

Włączyłam ostatnio telewizor i dowiedziałam, że kolejna rzecz żyje. Oto mamy żywe mydło. Tak mnie to żywe mydło zaciekawiło, a błąd językowy w zapowiedzi tak wzmógł ciekawość, że musiałam się dowiedzieć, co to jest to żywe mydło i czy ja też „powinnam go używać”.

Czego mogłam się spodziewać? Oczywiście, co najmniej poprawności językowej, a poza tym, że mogę, a nawet powinnam używać żywego mydła, bo ma żywe kultury bakterii, łagodzi i regeneruje. W Internecie jednak oznajmiają i pytają: „Żywe mydło – Do czego ty je użyjesz?”. Z odpowiedzi na to pytanie dowiaduję się, że żywe mydło jest „dla skóry wrażliwej”.

Postanawiam zatem spróbować (czego?) tego, co jest tu i teraz. Ostatecznie decyduję się kupić (kogo?, co?) żywe mydło i używać (czego?)



go. W myśl zasad poprawnościowych, trochę staromodnie, będę używać (czego?) kremu, szminki, błyszczczyku, tuszu do rzęs i cieni do powiek (tych tylko na szczególne okazje, bo nie są przyjazne dla oczu). Jeżeli nie będę mieć żywego mydła, użyję mydła zwykłego (martwego?). Postaram się, aby wszystko, co nakładam na siebie, było przeznaczone do skóry wrażliwej. Nie uwierzę reklamom, które będą mnie przekonywać, że kremy „są dedykowane do skóry” lub „są dla skóry”. Takie ominę, nie będę ich używać.

Wiem, że doczekam się jeszcze bardziej „inteligentnych” przedmiotów wyręczających mnie z myślenia. Nie jestem zaś pewna, czy doczekam się czasów, kiedy znów będziemy śmiało bronić (czego?) zasad zdrowego rozsądku, żądać (czego?) prawdy, pragnąć (czego?) sprawiedliwości, szukać (czego?) kompromisu.

A tymczasem żywe mydło zachęca do dalszych fantazji. Oczyma wyobraźni widzę współczującą zmywarkę do naczyń. Sama będzie wypakowywać i segregować naczynia. Bez wahania włączam empatyczny laptop, który pocieszy, utuli, zrozumie i jeszcze zdanie jakieś ładne, nie za długie, poprawne podrzuci. Nabędę też taktowny ekspres do kawy. Temu do głowy nie przyjdzie nagle przy gościach czyścić się z hałasem. Mój nowy, dobrze wychowany ekspres poczeka, aż goście wyjdą i dopiero dyskretnie zajmie się swoją toaletą. Cudownie...

Iza Matusiak-Kempa

Polityka kulturalna

Nędza nowoczesności

Nowoczesność zawsze była synonimem postępu, dążenia do wyższej jakości. Od tryumfu oświecenia, ponad dziesięć pokoleń wychowano w przekonaniu o wartości wszelkiego nowatorstwa, postępu i nowoczesności. Już w świecie starożytnym ceniono każdy pomysł, który pozwalał zdystansować wroga na polu boju, czy mniejszym kosztem zdobyć żywność. I nikt z tego nie czynił sensacji. Tymczasem w XIX wieku

kategoria postępu coraz częściej pojawia się w innych kontekstach, w tym także w odniesieniu do działań artystycznych.

Początkowo podejście takie służyło wyzwoleniu od tradycji; wizję świata należało uporządkować w nowy sposób i za pomocą nowych narzędzi. Romantycy szybko zauważyli, że nadmierna swoboda prowadzi do erozji poczucia sensu. Moderniści i XX-wieczne awangardy poszły jeszcze dalej. Choćby ceną miało być niezrozumienie, sztuka musiała być zaskakująca niemal jak zapisy w księdze Guinnessa. Warto pamiętać, że uzasadnieniem większości ruchów awangardowych były zakładane zmiany społeczne.



A dokonało się to rzeczywiście szybko. Od wprowadzenia komputerów w przestrzeń osobistą minęło jedno pokolenie, a już mamy randki, na których młodzi siedząc naprzeciwko siebie porozumiewają się za pomocą komunikatorów. Zamiast cieszyć się swoją obecnością, robimy zdjęcie, pokazujemy w mediach społecznościowych i czekamy na polubienia. Dzięki niemu czujemy się spełnieni i szczęśliwi. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie konsekwencje w kulturze duchowej.

A tu rezultaty są oplakane. Mamy z jednej strony wyspecjalizowaną, preintelektualizowaną sztukę ambitną. Rozumie ją około 3 procent społeczeństwa, a emocjonalnie odbiera jeszcze mniej. Z drugiej zalewa nas coraz wyższa fala rozrywki na poziomie niedyjsiejszych kaset z muzyką chodnikową (sprzedawaną w początkach lat 90. z prowizorycznych straganów rozłożonych wprost na trotuarach i utrzymaną na podobnym poziomie). Prerażająca jest coraz szersza przepaść pomiędzy tymi skrajnościami. Niewielu pozostało twórców, którzy kontynuują humanistyczne tradycje, niewiele dzieł zaprasza społeczeństwa do debaty o pryncypiach.

Tę pustkę wypełniają nowe formy spędzania czasu wolnego i zabawy, czasami nawet przypominające te tradycyjne, znane od pokoleń. Mamy już nie tylko karaoke, możemy stać się wirtualnym tancerzem, wirtuozem gry na instrumencie albo machającym toporem wikingiem, możemy wirtualnie zagrać w brydża i w szachy, a wybrany przez system anonimowy przeciwnik, który siedzi za swym biurkiem na antypodach, lub może w kamienicy naprzeciwko, skomentuje naszą grę. – Nędza! – powie z tryumfującym uśmiechem i prześle nam za pośrednictwem nowoczesnego komunikatora.

Krzysztof D. Szatrawski

Czerwona apaszka

Trzy lekarstwa na 2018 r.

Pierwszym lekarstwem jest słowo, które należy przerodzić w czyn (nie, nie ten z PRL). To pomaganie innym! Zwyczajnie, bez wielkich akcji, bez rozgłosu, co wielokrotnie na tych łamach podkreślałam. Pomaganie innym to jednocześnie niezastąpione korzyści dla nas. To remedium na wszystkie smutki. Sposobów jest wiele. Czasami nawet wystarczy, jeśli wskażemy innym pozytywne przykłady.



Przeczytałam niedawno o sukcesach pewnej inicjatywy. To Cyberoko. Urządzenia wykorzystywane w ramach tego systemu działają jak na razie w kilku szpitalach i mają służyć usprawnieniu komunikacji z chorymi, o których mówi się, że są w stanie wegetatywnym (np. po wypadku) i nie można się z nimi porozumieć. Aparatura pozwala na uzyskanie prostych komunikatów ze strony chorych, uwięzionych we własnym ciele, ale co bardzo ważne, stymuluje mózg do pracy, można powiedzieć, że w jakimś stopniu działa naprawczo. Dzięki niej pośrednio, a i czasami na nowo chorzy wracają do prawie normalnego życia.

Takie urządzenia są też przeznaczone na użytek domowy. W 2013 r. Cyberoko zostało uznane za najlepszy wynalazek. Wiedziałeś o tym?

Drugim lekarstwem są nasi bracia mniejsi. Nie każdy musi mieć w domu psa czy kota, ale jeśli już weźmie takie zobowiązanie na siebie, niech przykłada własną miarę. A jeśli nie możemy mieć zwierzaka „na własność”, może wspomagamy np. pogotowia czy domy opieki przeznaczone dla zwierząt. I chyba nie warto tu zastanawiać się nad odwiecznym dylematem wyższości psa nad kotem i odwrotnie. Może niektórych zmartwi, dowiedziono, że koty mają znacznie mniej komórek nerwowych niż psy, ich predyspozycje poznawcze są słabsze niż psów. Ale za to wzrok kotów jest isticie sokoli – widzą nawet do 36 metrów. Wady i zalety mieszają się, więc wybór należy do nas. Ale jednym i drugim trzeba pomagać – finansowo i w formie darów rzeczowych, bo w schroniskach zawsze brakuje wszystkiego, zwłaszcza zimą.

Trzecim lekarstwem jest książka. Wyniki badań w tym zakresie są niezwykle obiecujące, wręcz wspaniałe: ten, kto czyta aktywuje część mózgową lewego płata skroniowego. A ponadto zaczyna lepiej się wysławiać, ma bogatszy zasób słów. Gdy czytamy pasjonującą lekturę – identyfikujemy się z bohaterami książki, a później nasz umysł wykorzystuje opisane zachowania (nieświadomie) do analogicznych w życiu i radzi sobie z nimi, rozwiązując je znacznie szybciej niż gdyby mieli to robić ci, którzy nie praktykują czytania. Może samo czytanie nie jest idealną zaporą przed złem tego świata, ale z pewnością dzięki niemu – jak wykazano to naukowo – zachodzą w naszym mózgu tak fenomenalne zmiany, że warto zainwestować w nawyk codziennej lektury. Także i w tym celu, aby nie powstała „intelektualna cisza między twoimi uszami” (zasłyszane!). Co prawda jest też maleńkie „ale” – naukowcy dowiedli, że „pożeracze książek” ... na ulicy często nie rozpoznają twarzy innych. Czy rzeczywiście to jednak taka ułomność?

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

Dalekie Indie - bliżej Olsztyna

W dniach 8-16 grudnia ubiegłego już roku gościł w Instytucie Nauk Politycznych – jako uczestnik programu ERASMUS – Rahul Putty, pracownik naukowy Centrum Studiów Europejskich Uniwersytetu Manipal w Kamataka. Jest to stan w południowo-wschodnich Indiach, którego stolica, Bangalore znana jest obecnie jako druga „dolina krzemowa”.



Była to pierwsza tego rodzaju wizyta na naszym Uniwersytecie, który przed kilku laty podpisał z Uniwersytetem Manipal umowę o partnerskiej współpracy (dla Uniwersytetu w Manipal jesteśmy jednym z jego 15 europejskich partnerów, jedynym z Polski).

Uniwersytet Manipal jest uczelnią młodą i prężnie rozwijającą się – powstał w roku 1993. Obecnie oferuje ok. 28-tysięcznej rzeszy studentów około 30 kierunków kształcenia. Są wśród nich studia europejskie, prowadzone przez Centrum Studiów Europejskich, pierwszą i jedyną tego rodzaju placówkę w kraju, założoną, przy wsparciu Komisji Europejskiej, w roku 2009. Centrum uczestniczy w Programie im. Jean Monneta, również jako jedyna uczelnia z Indii.

Rahul Putty przeprowadził kilka wykładów dla studentów politologii, ponadto odbył się wykład otwarty. Frekwencja dopisała nadspodziewanie dobrze i musiał być on przeniesiony do większej sali.

Wszystkie wykłady (odbywały się one po angielsku) dotyczyły Indii oraz relacji indyjsko-europejskich. A takich było bardzo wiele i sięgają czasów znacznie bardziej odległych, niż początki kolonialnej ekspansji. Warto może wspomnieć o kilku niciach łączących Indie z niewielką w porównaniu z jej ogromem Polską. Jedną z nich jest język – nasze słowiańskie języki zaliczane są do grupy indo-europejskich. O tym, iż są one bliskie starożytnemu sanskrytowi dowiedziałem się podczas mojego pobytu w tym kraju. Profesor tego języka przytoczył mi w rozmowie ok. 10 słów znaczących dokładnie to samo we wszystkich językach słowiańskich i w sanskrycie – jednym z nich jest „dom”.

Do tych pradawnych wątków dopisała interesujące strony historia najnowsza. W czasach II wojny światowej hinduski maharadża przegarnął „tułaczę dzieci” (tytuł ze wspomnień odwiedzającej je, Hanki Ordonówny), które opuścili miejsca zesłania na Syberii (jednym z nich jest, żyjąca do dzisiaj babcia mojego zięcia, Michała). Odmiennym wspólnym wątkiem jest socjalizm. W Polsce został on narzucony przemocą. Indie, z własnego już wyboru, eksperymentowały z socjalizmem w gospodarce, przy czym ich polityczny ustrój pozostawał demokratyczny. Obydwa kraje zapłaciły za to opóźnieniami w rozwoju społeczno-gospodarczym. Ta wspólnota doświadczeń pozwala nam (raczej tym ze starszego już pokolenia) łatwiej się rozumieć. Może być to także i aktualną przestrogą – przed powrotem do nadmiernych regulacji gospodarczych ze strony państwa.

Podczas pobytu indyjskiego gościa w dziekanacie Wydziału Nauk Społecznych odbyło się ponadto spotkanie podczas którego dyskutowano o możliwości dalszej współpracy.

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

Nowy rok w social mediach

Koniec 2017 i początek 2018 roku to w świecie mediów i marketingu okres podsumowań, ale również przewidywania, co może zwrócić uwagę użytkowników i w co warto zainwestować zarówno czas, jak i środki finansowe. Oczywiście niekiedy prognozy okazują się chybione, jednak dość często udaje się analitykom wskazać, jakie treści i formy wykorzystywania mediów będą dominować w najbliższym czasie.



Nie sposób się dziwić, że większość ekspertów zajmujących się mediami i marketingiem skupia swoją uwagę na mediach społecznościowych. Wśród wielu publikowanych w sieci analiz poświęconych social mediom warto odnaleźć zestawienie Digital Marketing Institute. Jego autorzy przewidują, że wzrastać będzie wykorzystanie treści wideo w internecie, w tym transmisji „na żywo”. Zdaniem znawców zagadnienia tego rodzaju materiały wyjątkowo angażują uwagę użytkowników – są one nie tylko chętnie oglądane, ale również komentowane i udostępniane. Nie cieszy mnie ten trend, bo zaliczam się do topniejącego grona osób, które wolą przejrzeć tekst w poszukiwaniu potrzebnej informacji niż oglądać materiał filmowy zawierający pożądaną treść.

Nie da się nie dostrzec innego trendu, a mianowicie wzrastającej popularności ulotnych treści w sieci. Typowa np. dla serwisu Snapchat forma cyrkulacji danych polega na tym, że materiały pojawiają się online i są udostępniane zalogowanym użytkownikom, ale nie są zachowywane i nie mogą być później odtwarzane, chyba że internauta je zapisze. Ulotność treści dostępnych online sprawia, że przywiązanie użytkowników do internetu jest jeszcze większe. Ujawnia się tu problem FOMO (Fear of Missing Out), co oznacza lęk przed ominięciem ważnej treści, która pojawiła się w sieci, gdy nie byliśmy online.

O ile dwa powyższe trendy budzą sporo moich obaw, to kolejny kierunek zmian wydaje się niezbyt kontrowersyjny. Wzrasta popularność chatbotów, które używane są do komunikacji pomiędzy klientem i firmą. Często dzwoniemy na infolinię, jednak to rozwiązanie bywa niezwykle frustrujące, kiedy musimy długo czekać na połączenie z konsultantem. Odpowiedź na tę sytuację stanowią dostępne online chatboty, które sprawnie odpowiadają na pytania klientów (nie zastąpią jednak człowieka, gdy potrzebne jest rozwikłanie poważnego problemu).

Przewidywania Digital Marketing Institute są silnie osadzone w rzeczywistości i nie wybiegają zbyt daleko w przyszłość.

Z danych dotyczących kierunków rozwoju sprzężonych światów mediów i marketingu wynika, że adresatami działań ekspertów stają się coraz młodszy konsumenci. Przedsiębiorstwa medialne koncentrują swoją uwagę na nastolatkach, proponując im nowe produkty i usługi, ale też obserwując młodych użytkowników mediów społecznościowych, aby wychwycić nowe trendy. Dzisiaj liderami opinii, trendsetterami są nastoletnie gwiazdy serwisów YouTube czy Instagram. Stanowią oni źródło informacji nie tylko o tym, co jest modne, ale też co będzie modne wśród szerokich grup odbiorców już za moment.

Tymczasem z analizy pod wiele mówiącym tytułem: „Polski marketing odstaje od światowych trendów” opublikowanej w serwisie Mediarun wynika, że niewiele jest w Polsce przedsiębiorstw, które w swoich koncepcjach marketingowych uwzględniają najnowsze trendy związane z wykorzystaniem mediów społecznościowych. Być może dzieje się tak dlatego, że pokolenie Z, pokolenie ludzi urodzonych po 2000 roku, jeszcze nie weszło na rynek pracy. Niebawem zmieni się to jednak i o medialno-marketingowej rzeczywistości decydować będą ludzie, którzy nie znają świata bez internetu i urządzeń mobilnych.

Paradoksalnie informacja, że polski marketing nie nadąza za światowymi trendami, jest optymistyczna, bowiem oznacza ona, że branża medialna i marketingowa czekają na młodych ludzi, obecnych studentów czy uczniów szkół średnich. Osoby kreatywne, myślące nieszablonowo, potrafiące analizować dane i umiejące dostrzec rosnące trendy dobrze odnajdą się w świecie mediów i marketingu, gdzie będą mieć sporą swobodę działania i szansę na rozwinięcie skrzydeł.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Początek

Gdy rok temu na łamach noworocznego wydania „Wiadomości Uniwersyteckich” dzieliłem się z Państwem moimi obawami dotyczącymi kierunków zmian w naszym państwie, miałem nadzieję, że jednak jakoś to się ułoży. Bieg wydarzeń wskazuje jednak na to, że nie miałem racji.

Trudno pisać o prawie, nie pisząc o polityce, gdyż to właśnie polityka definiuje nie tylko treść abstrakcyjnych norm prawnych,



ale coraz częściej indywidualne losy konkretnych ludzi. Mam na myśli na przykład generała Pytela, który z przyczyn politycznych był zatrzymywany przez Żandarmerię Wojskową pod kuriozalnymi zarzutami. Mam na myśli coraz większą liczbę osób zatrzymywanych w związku z demonstracjami – oczywiście tymi „nieprawomyślnymi”. Mam na myśli pokazną grupę wyborców, którzy być może nie będą mieli wpływu na wynik głosowań wyborczych.

Można tutaj zarzucić przesadę, która w felietonie, jest przecież uprawnionym środkiem wyrazu. Gdy jednak jedna partia konsekwentnie rozkręca bezpieczniki ustrojowe, kładzie kres niezależności sądów, łamie wprost Konstytucję (np. skrócenie kadencji Prezes Sądu Najwyższego), następnie manipuluje przy kodeksie wyborczym, to trzeba wyjątkowo dużo złej woli, żeby mówić, że to wola suwerena.

Parafrazując Churchila można by zapytać czy to jest początek końca, czy koniec początku? Trudno uznać, że ustrojowe wzorce tureckie, białoruskie czy węgierskie stanowią optymalną konstrukcję dla naszego kraju. Naprawdę tego chcemy?

Piotr Chlebowicz

Biuro ds. Nauki informuje

Narodowe Centrum Nauki

✓ **ETIUDA 6** – jest konkursem skierowanym do osób na początku kariery naukowej, przygotowujących swoją rozprawę doktorską. Młodzi badacze mogą otrzymać stypendium w wysokości 4500 zł miesięcznie na okres od 6 do 12 miesięcy, podczas których mogą skupić się na przygotowywaniu swojej dysertacji doktorskiej. Oprócz tego w ramach grantu mogą sfinansować trwający od 3 do 6 miesięcy staż w ośrodku naukowym.

✓ **SONATINA 2** – to konkurs skierowany do osób, które stopień naukowy doktora uzyskały maksymalnie 3 lata przed rokiem złożenia wniosku lub które uzyskają ten stopień do końca czerwca 2018 r. Konkurs ma na celu umożliwienie zatrudnienia młodych uczonych w polskich jednostkach naukowych w roli kierowników własnych projektów badawczych. Oprócz tego beneficjenci programu mają możliwość odbycia stażu zagranicznego w wybranej przez siebie instytucji.

Nabór wniosków prowadzony będzie w Biurze ds. Nauki do 09.03.2018 r.

Wyniki konkursów ETIUDA 6, SONATINA 2 będą znane latem 2018 r.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ DIALOG

PProgram „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia 30.06.2019 r.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu. Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

✓ DIAMENTOWY GRANT

Przedmiotem konkursu jest wsparcie wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów prowadzących pod kierunkiem opiekuna naukowego badania naukowe o wysokim stopniu zaawansowania. Wniosek o finansowanie projektu badawczego wraz z wymaganymi załącznikami, należy złożyć w formie elektronicznej w systemie OSF, dostępnym na stronie osf.opi.org.pl.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki prowadzony będzie do 08.01.2018 r

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200,

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65

e-mail: bnwg@uwm.edu.pl; www.uwm.edu.pl/badania

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ **LIDER** - jest programem skierowanym do młodych naukowców, którzy w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych kończą nie więcej niż 35 lat oraz ukończyli studia II stopnia, lub posiadają stopień naukowy doktora uzyskany nie wcześniej niż 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem o przyznanie środków finansowych.

Jego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych.

Nabór wniosków prowadzony będzie w Biurze ds. Nauki. Termin naboru wniosków: od 15.01.2018 r. do 09.03.2018 r.

✓ Przyszłościowe technologie dla obronności – konkurs młodych naukowców

Konkurs służy opracowaniu przełomowych, innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz zdobyciu lub rozwijaniu zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych RP (SZ RP) i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w następujących obszarach:

- cyberobrona, w ramach obszaru technologie informacyjne i sieciowe,
- autonomiczne platformy bezzałogowe (powietrzne, lądowe, morskie),
- technologie raketowe obrony powietrznej w ramach obszaru broń precyzyjna i uzbrojenie.

Nabór wniosków prowadzony jest w Biurze ds. Nauki. Termin naboru wniosków: do 31.01.2018 r

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan

Identyfikator tematu – H2020-IMI2-2017-13-10

Identyfikator konkursu – IMI2-2017-13-10

Okres realizacji – maksymalnie 4 lata

Termin składania wniosków – 28.02.2018 r.

Strona internetowa konkursu: <http://tiny.pl/g4ql8>

Adresaci – konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się minimum z 2 lub 3 partnerów z 2 lub 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

Dziedzina badań - Poprawa przedklinicznych prognoz oraz niekorzystnych skutków farmaceutyków na układ nerwowy

Celem projektu jest poprawa przedklinicznej prognozy działań niepożądanych farmaceutyków na ośrodkowy i obwodowy układ nerwowy poprzez zwiększenie wiedzy na temat mechanizmów neurotoksyczności i ulepszenia eksperymentalnych narzędzi.

Rezultatem byłoby zintegrowane podejście przewidywania /oceny, które obejmowałoby kombinację modeli in silico, in vitro i in vivo, w tym biomarkerów (w przypadku neuropatii obwodowej).

Ten zestaw narzędzi zwiększyłby przedkliniczne przewidywanie niepożądanych skutków stosowania narkotyków we wszystkich aspektach: identyfikacja zagrożeń, charakterystyka mechanizmów toksyczności, przewidywanie konsekwencji klinicznych i ewentualna kontynuacja badań z wykorzystaniem bezpiecznych biomarkerów oraz zintegrowane podejście do oceny ryzyka w celu podjęcia właściwej decyzji.

**Wszystkie konkursy na projekty wraz
z dokumentacją w programie Horyzont
2020**

można znaleźć na stronie:

**[http://ec.europa.eu/research/participants/
portal/desktop/en/opportunities/index.html](http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html)
w zakładce „Calls”**

**Więcej informacji o kolejnych konkursach
w następnym numerze Wiadomości Uni-
wersyteckich oraz na [www.facebook.com/
RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)**

Bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka

Identyfikator konkursu – DT-FOF-02-2018

Okres realizacji – do 4 lat

Termin składania wniosków – 22.02.2018 r.

Strona internetowa konkursu: <http://tiny.pl/g4q45>

Adresaci konkursu – konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się minimum z 2 lub 3 partnerów z 2 lub 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

Dziedzina badań – Digitalizacja i transformacja europejskiego przemysłu i usług (DT)

Projekty muszą rozszerzyć obecny stan wiedzy HRC (Human-Robot Collaboration) o środowisko pracy, w którym roboty i pracownicy działają jako członkowie tego samego zespołu w fabryce.

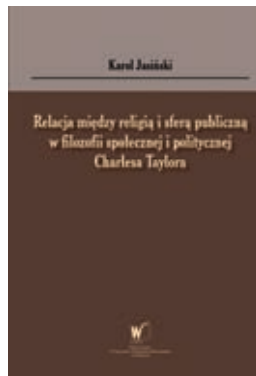
Wnioski powinny obejmować dwa z następujących trzech obszarów:

1. Integracja w przemysłowych środowiskach produkcyjnych nowatorskich systemów inteligentnych robotów z pracą człowieka, na przykład robotyka do dużych obciążeń;
2. Wdrażanie nowych technologii sztucznej inteligencji zdolnych do masowego przetwarzania informacji i reagowania w czasie rzeczywistym, aby umożliwić nowy poziomom autonomii, nawigacji, percepcji poznawczej i manipulacji robotów do współpracy z ludźmi;
3. Opracowanie metod automatycznej oceny zagrożeń i zarządzania ryzykiem w celu wyjaśnienia kompromisów między produktywnością a bezpieczeństwem dla mieszanych środowisk inteligentnych urządzeń robot-człowiek

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych
UE Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn; tel. 89
523 34 67, fax 89 524 04 94; www.uwm.edu.pl/rpk

Karol Jasiński, **Relacja między religią i sferą publiczną w filozofii społecznej i politycznej Charlesa Taylora**, Olsztyn 2017, ss. 372

Problematyka relacji społeczeństwa i religii jest bliska jednemu z ważniejszych przedstawicieli filozofii współczesnej – kanadyjskiemu myślicielowi Charlesowi Taylorowi. Autor prezentowanej monografii przedstawił koncepcję społeczeństwa i religii Taylora oraz podkreślił potrzebę obecności religii w sferze publicznej w związku z jego koncepcją człowieka. Filozof traktuje religię nie tyle w aspekcie duchowym, ile przede wszystkim w kategoriach zjawiska społecznego. Zjawisko to jest obecnie niejednorodne i charakteryzuje się dużą złożonością oraz kulturowym uwarunkowaniem, a człowiek podejmuje poszukiwania duchowe coraz częściej we własnym zakresie i decyduje się na bardzo indywidualne formy życia religijnego. Zastępą Taylora jest pokazanie, że człowiek religijny, mając określone przekonania i żyjąc zgodnie z nimi, postępuje racjonalnie i nie musi odwoływać się do innych, dodatkowych argumentów. Co więcej, nie musi ograniczać się wyłącznie do prywatnej sfery życia, ponieważ ma zagwarantowane wolności obywatelskie i możliwość wyrażania swoich poglądów również na forum publicznym. Każda religia i każdy światopogląd winny bowiem z założenia kształtować egzystencję człowieka we wszystkich jego wymiarach i przenikać ją do głębi.



Renata Makarewicz, **Rozmowa w przestrzeni szkoły. Systemowo-funkcjonalna analiza poszerzonego dyskursu szkolnego**, s. 248

Badanie rozmowy ma w polskim językoznawstwie dobrą tradycję. Niniejsza monografia jest uzupełnieniem badań prowadzonych nad dyskursem szkolnym. Autorka przeanalizowała niespełnione dotychczas obszary komunikacji między nauczycielem a rodzicami ucznia, które określiła nowym pojęciem – poszerzony dyskurs szkolny.

Materiał badawczy to oryginalny korpus tekstów, w skład którego wchodzi rejestracje rozmów prowadzonych podczas zebrań z rodzicami w olsztyńskich szkołach oraz kopie korespondencji z e-dziennika prowadzonej między nauczycielami a rodzicami uczniów. To rzadki i trudno dostępny materiał badawczy, dlatego udostępniono go w postaci aneksu na dołączonej do książki płycie CD.

Praca umożliwi lepsze zrozumienie istotnych zachowań socjokomunikacyjnych, takich jak wyrażanie emocji i negocjowanie postaw, może być także doskonałym punktem wyjścia do dalszego rozwijania teorii, a nawet poprawy efektywności komunikacji.



Przemysław Drożyner, **Modelowanie procesów utrzymania ruchu w przedsiębiorstwie**, ss. 148.

Utrzymanie ruchu to zespół działań technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych wobec posiadanej infrastruktury, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa (ekonomicznego, środowiskowego oraz życia i zdrowia człowieka) produkcji i optymalizację jej kosztów przy spełnieniu wymagań interesariuszy.

Monografia jest wynikiem ponad 20-letnich badań nad procesami utrzymania ruchu i metodami ich doskonalenia. Objęły one ponad 300 przedsiębiorstw działających w kilku różnych branżach o wielkości zatrudnienia od kilku do kilku tysięcy osób. Badania były prowadzone w formie audytów, inspekcji i warsztatów szkoleniowych dla kadr zarządzających oraz badań literaturowych, ankietowych, terenowych, laboratoryjnych i ekspertyz technicznych. Przedstawiono przykłady zaobserwowanych w trakcie audytów niezgodności i dobrych praktyk przypisanych do obszarów odpowiedzialności służb utrzymania ruchu. W pracy zawarto ponad 150 rysunków i tabel, z których zdecydowana większość jest opracowaniem własnym.

Zaprezentowany model zapewnienia jakości procesów utrzymania ruchu uwzględnia wymagania interesariuszy, cele procesu, dane wejściowe i wyjściowe oraz kryteria efektywności i skuteczności tego procesu. Tego typu podejście umożliwia świadome i racjonalne sterowanie efektywnością i skutecznością procesu utrzymania ruchu. Stanowi również platformę łączącą interdyscyplinarne atrybuty współczesnego utrzymania ruchu – technikę, zarządzanie i ekonomię.



Magdalena Wysocka, **Rola elastycznych form zatrudnienia w kształtowaniu regionalnego rynku pracy**, Olsztyn 2016, ss. 214

Głównym celem badań prezentowanych w opracowaniu jest identyfikacja praktyk w zakresie elastycznych form zatrudnienia oraz wykazanie wpływu rozmiarów zatrudnienia w tych formach na sytuację na rynku pracy w województwie warmińsko-mazurskim. W rozważaniach o charakterze teoretycznym autorka omawia m.in. politykę rynku pracy, podażyowo-popytowe aspekty oraz determinanty rynku pracy, skupia się na opisie rodzajów przedmiotowej elastyczności, w tym w zatrudnianiu, organizacji czasu pracy oraz wynagrodzeniach. Badaczka podkreśla, że uelastycznianie rynków pracy wiąże się z szansami i zagrożeniami, dlatego szczegółowo przedstawia niedomagania wynikające z wykonywania pracy w elastycznych formach, relacje między elastycznością rynku a bezpieczeństwem zatrudnienia oraz życiem zawodowym i osobistym pracobiorców. Ostatnia część pracy ma charakter empiryczny. Na podstawie zgromadzonego materiału w postępowaniu badawczym autorka stwierdza, że wartości podstawowych wskaźników rynku pracy w województwie warmińsko-mazurskim od 2008 r. ulegały poprawie dzięki zwiększaniu atypowego zatrudnienia w podmiotach działających w województwie.



Zjazdy absolwentów - produktem markowym

Od 11 grudnia 2017 r. fundacja im. Michała Oczapowskiego może legitymować się znakiem „Produkt Warmia Mazury”. Certyfikat potwierdzający jego nadanie wręczył jej prezesowi marszałek województwa.

Uroczysta gala, na której marszałek wręczył certyfikaty kolejnym 8 podmiotom odbyła się 11 grudnia. Fundacja im. M. Oczapowskiego otrzymała znak w kategorii „Wydarzenie”. Pretendowała do niego, jako organizatorka zjazdów absolwentów, od 25 lat. Certyfikat odebrali wspólnie: dr Bolesław Pilarek, prezes fundacji (z lewej), prof. Jan Kopytowski (z prawej), wiceprezes i Agnieszka Szulich, skarbnik (w środku).

Oprócz fundacji w tej samej kategorii certyfikat otrzymał Grzegorz Piotrowski, muzyk z Olsztyna, twórca przedsięwzięcia muzycznego pt. „The World Orchestra”.

Produkt Warmia Mazury to pomysł, który od 2014 r. realizuje Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Znak ten pozwala na identyfikowanie się mieszkańców z naszym regionem, wzbudza wśród kupujących chęć wyboru oznaczonych tym znakiem produktów oraz uświadamia mieszkańcom, że wybór oznaczonych produktów ma duży wpływ na rozwój gospodarki województwa.

O znak Produkt Warmia Mazury mogą się starać wszystkie podmioty, które wytwarzają produkty, oferują usługi lub organizują wydarzenia na terenie województwa warmińsko-mazurskiego oraz prowadzą działalność gospodarczą, co najmniej 24 miesiące.

Certyfikaty trafiają m.in. do przedsiębiorców z takich branż jak meblarstwo, turystyka, rolnictwo, branża kosmetyczna, przemysłowa,



rzemieślnicza oraz organizatorów wydarzeń sportowych, kulturalno-rozrywkowych, edukacyjnych.

Uczestnictwo w projekcie daje podmiotom m.in. lepszą rozpoznawalność i zwiększone zainteresowanie wyrobami z Warmii i Mazur wśród potencjalnych klientów. Wymierną korzyść stanowi także wzrost przychodów. Certyfikowane podmioty mogą także liczyć na wsparcie promocyjne, oferowane przez organizatora projektu.

Fundacja im. M. Oczapowskiego została ustanowiona przez Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w 1991 r. (obecnie Stowarzyszenie Absolwentów UWM). Jej zadaniem jest wypracowywanie dochodów na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów UWM. Do 11 grudnia 2017 r. Urząd Marszałkowski wydał 306 certyfikatów potwierdzających przyznanie znaku „Produkt Warmia Mazury”.

lek

doktoraty... habilitacje... doktoraty... habilitacje...

Lek. wet. Kinga Syczyło (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Ocena występowania genów *ail*, *ystA* i *ystB* w szczepach *Yersinia enterocolitica* izolowanych od zwierząt wolno żyjących*. Promotor dr hab. Aleksandra Platt-Samoraj, prof. UWM promotor pomocniczy dr hab. Agata Banczerz-Kisiel, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Jarosław Kaba, prof. nadzw. (SGGW w Warszawie), dr hab. Łukasz Adaszek, prof. nadzw. (UP w Lublinie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 8 grudnia 2017 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr inż. Michał Janulin. Rozprawa doktorska: *Wybrane aspekty efektywności układu przeniesienia napędu typu 4WD pojazdu kołowego*. Promotor: dr hab. inż. Bronisław Andrzej Kolator, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Olek Klyus – Akademia Morska w Szczecinie, dr hab. inż. Zbigniew Kamiński – Politechnika Białostocka.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 14 grudnia na Wydziale Nauk Technicznych.

Mgr Maciej Łokucijewski (Wydział Humanistyczny) rozprawa doktorska *Edward Abramowski a metafizyka przełomu XIX i XX wieku. Kontekst polski*. Promotor dr hab. Ewa Starzyńska-Kościszko,

prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Wiesława Sajdek, prof. AJD w Częstochowie, dr hab. Piotr Bartula (UJ w Krakowie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 1 grudnia na Wydziale Humanistycznym.

Mgr Piotr Przytuła (Wydział Humanistyczny) rozprawa doktorska *Uciekinier z getta fantastyki. O pisarstwie Jacka Dukaja*. Promotor prof. dr hab. Sławomir Buryła UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Wojciech Burszta (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie), dr hab. Maciej Wróblewski, prof. UMK w Toruniu.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 7 grudnia na Wydziale Humanistycznym.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



Belfer 2017. Pierwsza tura za nami!

Zakończyła się I tura konkursu Belfer 2017. Studenci 17 wydziałów wybrali najpopularniejszych nauczycieli akademickich. Spośród nich w styczniu zostanie wyłoniony zwycięzca.

Rokrocznie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbywa się prestiżowe wydarzenie – plebiscyt na najlepszego zdaniem studentów nauczyciela akademickiego, czyli Belfer.

Organizatorem tego plebiscytu jest Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego. Zakończyła się już I tura, która trwała od 27 listopada do 3 grudnia 2017 roku. Wyłoniła 17 nauczycieli akademickich z każdego wydziału. Studenci głosy oddawali za pomocą aplikacji na Facebooku. Taka aplikacja pozwala na dotarcie do większego grona studentów niż inne formy głosowania.

Druga tura głosowania zostanie przeprowadzona w dniach 16-23 stycznia 2018 r. Studenci będą w niej decydować również za pomocą aplikacji. Po podsumowaniu głosów z II tury laureaci zostaną zaprezentowani na uroczystości. Gala finałowa odbędzie się 24 stycznia o godz. 20.00 w Centrum Konferencyjnym. Wystąpi na niej gwiazda wieczoru, która uatrakcyjni finał konkursu Belfra. Laureatom otrzymają nagrody, które ufundują sponsorzy.

*Aleksandra Fafińska, studentka
na zdj. ubiegłoroczna gala Belfer 2016*

Belfer 2017. Finałiści wydziałowi

Wydział Biologii i Biotechnologii: dr hab. inż. Barbara Kamińska

Wydział Bioinżynierii Zwierząt: dr hab. inż. Tomasz Mituniewicz

Wydział Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa: dr inż. Jacek Zabielski

Wydział Humanistyczny: dr Katarzyna Kodeniec

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa: dr hab. inż. Arkadiusz Bieniek

Wydział Lekarski: dr n. med. Janusz Godlewski

Wydział Matematyki i Informatyki: dr Paweł Drozda

Wydział Medycyny Weterynaryjnej: dr Michał Bulc

Wydział Nauk Ekonomicznych: dr Tomasz Wierzejski

Wydział Nauk o Zdrowiu: mgr Agnieszka Hryniecka

Wydział Nauk o Środowisku: dr Aneta Omelan

Wydział Nauk Społecznych: dr Beata Adrjan

Wydział Nauk Technicznych: dr inż. Mirosław Bramowicz

Wydział Nauki o Żywności: dr hab. inż. Joanna Michalak

Wydział Prawa i Administracji: dr Stanisław Bułajewski

Wydział Sztuki: dr hab. Katarzyna Bojaruniec, prof. UWM

Wydział Teologii: ks. dr Marek Jodkowski



DYPLOMATORIUM NA WKŚIR, WL, WNOZ



Fotoreportaż Michała Ciuciasa i Janusza Pająka

Koncert Świąteczny ACK

13.12.2017

